Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, czwartek, dnia 22 kwietnia 1937 r. Nr 110.

Czy Niemcy zgodzą się na ograniczenie zbrojeń

Międzynarodowa Konferencja Rozbrojeniowa z udziałem Niemiec?

Londyn, 21. 4. (PAT). Rząd brytyjski postanowił zaproponować **odroczenie posiedzenia biura Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej** w Genewie, wyznaczonego **na 6 maja r. b. do 31 maja.** Propozycja **uzgodniona została z rządem francuskim** i w dniu dzisiejszym parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagranicznych **lord Cranborne uzgodnił ją również ze specjalnym wysłannikiem prezydenta Roosevelta, Normanem Davisem.** Rząd brytyjski zwrócił się obecnie do Avenola, z propozycją formalnego przesunięcia przez sekretariat Ligi Narodów daty konferenji rozbrojeniowej na dzień 31 maja w Genewie. To **przesunięcie daty** będzie miało prawdopodobnie **doniosłe znaczenie,** albowiem wskutek tego w konferencji genewskiej wezmą udział zarówno min. Eden, jak prawdo podobnie i premier Blum i min. Delbos. Norman Davis, który 6 maja odpływa z powrotem do Ameryki dla odbycia konferencji z prezydentem Rooseveltem i zdania mu raportu w razie przychylnej decyzji prezydenta Roosevelta, przybędzie ponownie dla wzięcia udziału w konferencji w Genewie w dn. 31 maja. Rząd brytyjski zamierza zresztą na konferencji rozbrojeniowej wysunąć bardzo ważną propozycję, która w pewnej mierze stanowi poparcie części planu, zawartego w memoriale szwedzkiego ministra spr. zagr. Sandlera, występującego w imieniu państw-uczestników konwencji z Oslo. **Rząd brytyjski zamierza mianowicie zaproponować przyjęcie** przez konwencję ogólno-obowiązującej zasady **ogłaszania przez wszystkie państwa szczegółów budżetów wojskowych wraz z wydatkami na uzbrojenia.** Rząd brytyjski w porozumieniu z rządem francuskim zamierza zaproponować uchwalenie **zwrócenia się również do Niemiec, aby do takiego międzynarodowego porozumienia ogłaszania budżetów wojennych przystąpiły.** Stanowisko, jakie Niemcy w tej sprawie zajmą, będzie probierzem, według którego rząd brytyjski oceni, **czy Niemcy w ogóle zamierzają przystąpić do jakiejkolwiek współpracy międzynarodowej, w zakresie ograniczenia zbrojeń,** czy też od współpracy takiej się uchylają. **Konferencja rozbrojeniowa** odroczona na 31 maja, **nabiera tym samym wielkiej doniosłości,** zwłaszcza, jeżeli ewentualną propozycję brytyjską współdziałania Niemiec **oceniać na tle wczorajszej deklaracji Hitlera po rozmowie z Lansburym.**

—o0o—

W Anglii niedowierzają Hitlerowi

Londyn, 21. 4. (PAT). Wczorajsza rozmowa kanclerza Hitlera z sędziwym przywódcą socjalistów i pacyfistów angielskich Lansburym oraz ogłoszony po tej rozmowie uzgodniony komunikat, w którym stwierdzona została gotowość Niemiec wzięcia udziału we wszechświatowej konferencji go spodarczej z inicjatywy prezydenta Roosevelta, **nie wywołały w prasie angielskiej po zytywnych oddźwięków.** Co prawda dzienniki uznają szczerość inicjatywy Lansbury'ego, **ale wysuwają zastrzeżenia pod adresem Hitlera. Prasa najbardziej zbliżona do Lansbury'ego, a więc organ Labour Party, „Daily Herald" oraz organ radykalnych kół liberalno-pacyfistycznych „News Chronicle"** względnie najżyczliwiej odnosiły się do inicjatywy 70-letniego socjalisty angielskiego, **ale i one mają wątpliwości co do celowości metody, obranej przez Lansbury'ego.**

Zdecydowanie krytyczne stanowisko zaj muje wyrażający poglądy rządzącej partii konserwatywnej „Daily Telegraph" i „Morning Post".

„Daily Telegraph" stwierdza co prawda, że byłoby nierozumnym i niewdzięcznym nieuznanie, że Niemcy oświadczając gotowość do współpracy nad poprawą stosunków na świecie, nie uczyniły istotnego kroku naprzód, ale tak samo byłoby, według dziennika, przedwczesnym przypuszczać, że trudności wskutek tego oświadczenia Niemiec zniknęły. Podczas gdy **Lansbury zwracał się do kanclerza Hitlera o poparcie dla konferencji, mającej usunąć przyczyny wojny, Hitler ogłosił swą zgodę do rozmów tylko gospodarczych.**

Jeszcze bardziej krytycznym jest organ skrajnych konserwatystów, **wyrażający często poglądy admiralicji oraz kół wojskowych „Morning Post". Poddając w wątpliwość talenty Lansbury'ego** jako dyplomaty, „Morning Post" wyraża przypuszczenie, że kanclerz Hitler zdaje sobie chyba sprawę z tego, że tego rodzaju nieoficjalna i nie akredytowana misja ze strony prywatnego gentlemana w sprawach polityki międzynarodowej **nie może być brana zbyt poważnie.** Jeśliby taka konferencja, jak ją projektuje Lansbury, miała być zwołana, to wstępne kontakty musiałyby zostać podjęte przede wszystkim w normalnej drodze dyplomatycznej. **Niemcom może brak kolonij** — oświadcza ironicznie „Morning Post", **ale nie brak im ambasadorów.** Dlaczego miałoby być konieczne korzystanie dla tego rodzaju konferencyj, przede wszystkim ze współdziałania ze strony p. Lansbury, który upoważniony jest do przemawiania tylko w swoim własnym imieniu.

„Stara historia"

Londyn, 21. 4. (PAT). Donoszą z Waszyngtonu, że zapytany o deklarację, ogłoszoną w Berlinie po rozmowie Hitler-Lansbury, a zachęcającą do inicjatywy zwołania koferencji międzynarodowej **prezydent Roosevelt lekceważąco oświadczył dziennikarzom, że jest to „stara historia"** i że w ten sposób wznowione zostają wiadomości, ogłaszane od pewnego czasu za granicą, ja koby Roosevelt rozważać miał zwołanie międzynarodowej konferencji.

Min. Beck wyjechał do Bukaresztu

Warszawa, 21. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym wyjechał do Bukaresztu z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych p. Beck. Z p. ministrem Beckiem udali się do Bukaresztu naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. p. Skiwski, zastępca naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. p. T. Zazuliński i sekretarz osobisty ministra p. P. Starzeński.

15 tys. żołnierzy defilowało przed kancl. Hitlerem

Berlin, 21. 4. (PAT). Z okazji urodzin kanclerza Hitlera odbyły się w całej Rzeszy liczne uroczystości okolicznościowe. W Berlinie odbyła się wspaniała **defilada wojskowa przy udziale około 15 tysięcy żołnierzy** wszystkich rodzajów broni. Oddziały przemaszerowały przed kanclerzem, któremu towarzyszył **marsz. Blomberg. Na trybunach** zasiadł rząd, ciało dyplomatyczne i wszyscy dygnitarze państwowi i partyjni. W godzinach rannych kanclerz przyjmował życzenia w pałacu kanclerskim, a o godz. 15 odleciał samolotem do Monachium.

Berlin zadowolony

Berlin, 21. 4. (PAT). Dziś wieczorem Lansbury odjeżdża z powrotem do Londynu. W prasie niemieckiej **spotkanie Lansbury'ego z kanclerzem znalazło silne echo** jakkolwiek dzienniki nie podają na ten temat żadnych własnych informacyj lub komentarzy, ograniczając się do obszernego cytowania wiadomości z różnych stolic europejskich. W tytułach **dzienniki wyrażają duże zadowolenie z powodu pierwszych przychylnych(?) oddźwięków wczorajszej berlińskiej wymiany zdań za granicą, a przede wszystkim w Londynie. Fakt ten,** jak podkreślają tu, wywołał również wielkie zainteresowanie w Paryżu i Waszyngtonie. Według nadeszłych do Berlina wiadomości, koła polityczne i gospodarcze Ameryki podkreślają zgodnie, iż udział Niemiec w konferencji światowej byłby niezbędny, gdyby konferencja taka przyniosła miała jakikolwiek sukces.

—o0o—

Kronika telegraficzna

— **Minister obrony Daladier w towarzystwie zastępcy szefa gabinetu Genebriera odleciał dziś samolotem do Londynu. Min. Daladier weźmie udział w obradach komitetu francusko-angielskiego w Manchesterze.**

— **Havas donosi z Rzymu: Król włoski wraz z małżonką uda się do Budapesztu w dniu 18 maja. Będzie im towarzyszył minister spraw zagranicznych Ciano.**

— **Koła oficjalne zaprzeczają kategorycznie pogłoskom o wykryciu spisku na życie Stalina, a mianowicie o tym, że w loży rządowej Małego Teatru znaleziono bomby. Pogłoski te w kołach rządowych określają jako śmieszne.**

— **We wsi Krasna gm. Szczuczyńskiej, zmarła Anna Ruckowa w wieku lat 128. — Zmarła do ostatniej chwili życia zachowała dobrą pamięć oraz słuch. Powodem zgonu było przeziębienie. Zmarła pozostawiła wnuka, który liczy dzisiaj 84 lata.**

— **Islandzkie zgromadzenie zostało rozwiązane. Nowe wybory odbędą się w dniu 20 czerwca.**

Gen. Franco prowadzi rokowania z Baskami

Paryż, 21. 4. (PAT). „Matin" donosi z Bajonny, że, pomimo zaprzeczeń co do prowadzenia rokowań między rządem baskijskim i gen. Franco, wiadomości te zostały potwierdzone przez różne osobistości, powracające z Salamanki. W kołach oficjalnych przeczą wprawdzie możliwości osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia, ale szereg faktów zdaje się świadczyć, że rokowania zostały jednak istotnie nawiązane.

—o—

Nacjonaliści hiszpańscy wobec dekretu gen. Franco

Paryż, 21 kwietnia. (PAT). Agencja Havasa donosi z Hendaye, że przemówienie wygłoszone w ubiegłą niedzielę przez gen. Franco, mające na celu określenie celów i programu politycznego ruchu powstańczego, wywarło wielkie wrażenie w hiszpańskich kołach nacjonalistycznych. Przemówienie gen. Franco jest interpretowane jako przyłączenie się do programu falangi hiszpańskiej, co zaskoczy to karlistów i monarchistów, zwolenników restauracji ostatniej dynastii hiszpańskiej. Jak sądzą, przemówienie to jest wstępem do wielkiego manewru politycznego przed utworzeniem nowego rządu.

Na frontach bez zmian

Salamanka, 21. 4. (PAT). Komunikat oficjalny powstańczej kwatery głównej donosi o sytuacji na frontach. Front Aragoński: nieprzyjaciel usiłował atakować linie nasze na odcinku Almudevar, lecz został odparty, pozostawiając na placu 20 zabitych. Na odcinku Teruel **liczne ataki nieprzyjaciela również zostały odparte.** Na froncie biskajskim **oddziały nasze posuwają się naprzód,** mimo silnego oporu nieprzyjaciela. Zajęliśmy bardzo ważne punkty strategiczne Iturrigori. Tallamonte oraz wzniesienia 807 i 782. W czasie walk o te wzgórza **nieprzyjaciel stracił ponad 100 zabitych i 250 rannych.** Na froncie w Sierra Leone trwało oczyszczanie przedpola z zabitych. W Sierra de Garacedo nieprzyjaciel porzucił 66 zabitych, a w czasie walk wpadło w nasze ręce wielu jeńców. Na froncie madryckim, na froncie Soria i Avila nic szczególnego nie zaszło.

Fabryka broni w Toledo w płomieniach

Madryt, 21. 4. (PAT). Rozgłośnia tutejsza ogłasza komunikat oficjalny, donoszący o bombardowaniu fabryki broni w Toledo przez lotnictwo rządowe. **Skutkiem wybuchów bomb lotniczych fabryka stanęła w płomieniach.**

Madryt, 21. 4. (PAT). Lotnicy, przybywający do Madrytu, donoszą, że **pożar fabryki broni w Toledo,** który rozpoczął się poprzedniego dnia wieczorem, **trwał jeszcze** do południa dnia wczorajszego.

Zamach na gen. Miaja

Paryż, 21. 4. (PAT). „Matin" donosi z Salamanki, że na obrońcę Madrytu gen. Miaja dokonano zamachu. Gen. Miaja został podobno ranny w lewe ramię. Sprawca zamachu zdołał zbiec.

Angielski statek przybył do Bilbao

Londyn, 21. 4. (PAT). Jeden z pięciu statków brytyjskich z ładunkiem żywności przeznaczonej dla Bilbao, które od paru dni stały w porcie St. Jean de Luz, zatrzymane przez władze brytyjskie w obawie przed blokadą floty wojennej gen. Franco, a mianowicie liczący 2.580 ton statek „Seven Seas Sparay", szczęśliwie przybył dziś rano do Bilbao.

Gen. Żeligowski na czele Zw. Gmin Wiejskich

Warszawa, 21. 4. (PAT). W dn. 20 b. m. odbyło się posiedzenie rady naczelnej Związku Gmin Wiejskich R. P., wybranej na zjazdach wojewódzkich. Rada naczelna **przyjęła do wiadomości zatwierdzającej pisemną rezygnację dr Karola Polakiewicza ze stanowiska prezesa zarządu Związku Gmin Wiejskich.** Rada naczelna postanowiła **zwrócić się do generała broni Żeligowskiego o przyjęcie stanowiska prezesa.**

Organizacja i program O. Z. N.

Warszawa, 21. 4. (PAT). W dniu 20 **Kwietnia b. r.** odbyła się w Obozie Zjednoczenia Narodowego konferencja prasowa z udziałem około 50 przedstawicieli prasy stołecznej oraz korespondentów pism prowincjonalnych. Na konferencji przemówienie wygłosił **szef sztabu OZN płk. Jan Kowalewski,** który przedstawił zebranym ogólne przesłanki organizacyjne obozu i poinformował o dotychczasowym rozwoju akcji. Płk. Kowalewski zanalizował na wstępie rodzaj i ilość zgłoszeń do OZN, przy czym **napłynęło** ponad 5.000 zgłoszeń grupowych, indywidualnych zgłoszeń było kilkanaście tysięcy. Statystyką nie objęte są organizacje **b. wojskowych** i uczestników walk o niepodległość, które pozostając do dyspozycji naczelnego wodza, już przez to samo wchodzą w kadry organizacyjne. Dalej mówca podkreśla, że organizacja dąży do tego, aby samo społeczeństwo wysuwało swoich ludzi, jednak **nie drogą wyborów,** lecz drogą zgłaszania kandydatów, którzy mianowani są z góry przez władze centralne. Idzie tu o umożliwienie łatwej zmiany ludzi i przez to lepszy dobór kierowników. **Wszystkie nominacje są tym czasowe.** Na razie są dwie kategorie zadań: **organizacyjna i organiczna.** Opracowany zostanie statut, przeprowadzone podziały na regiony gospodarcze, wreszcie ułożony schemat polityczny Obozu. Przy werbowaniu członków Obozu stosowana jest zasada zwracania się do jednostek najcenniejszych. W stosunku do **organizacji społecznych, na razie pozostawia się je nienaruszonymi, potem jednak zostaną przekształcone w myśl haseł Obozu. Idzie też o wchłonięcie aktywów istniejących dotychczas partyj politycznych.**

Odpowiadając na pytania obecnych na konferencji dziennikarzy płk. Kowalewski m. in. oświadczył:

Obóz nie jest monopartią. Każda monopartia zakazuje innych organizacyj politycznych, — my będziemy dążyli do połączenia ludzi wspólnymi zadaniami konkretnymi, które będą przed nami leżały, ale nie wprowadzimy kategorii pojęć zakazowych. Będziemy jednak dążyli do tego, ażeby ci ludzie, którzy do nas przychodzą wystąpili z partii.

Jeżeli chodzi o kwestię żydowską — to kwestia ta jest nam wszystkim bardzo dobrze znana, — to jest jedno z zagadnień programowych. Można to streścić w ten sposób: **O ile się przeciwstawiamy wszelkim ekscesom na tym terenie i będziemy z nimi walczyć, — to równocześnie będziemy dążyli do organicznego rozwiązania tej sprawy.**

Odpowiadając na pytania, czy żydzi mogą być członkami O. Z. N. płk. Kowalewski odpowiedział w taki sam sposób, jak odpowiedział dyr. Barański w Wilnie: **— Tak samo jak do partii syjonistycznej nie mogą należeć Polacy.**

Pojęcie żyda należy rozumieć oczywiście jako narodowość. **Może być Polak zarówno wyznania katolickiego, mahometańskiego, jak i mojżeszowego.** Wszystkich Polaków dopuszcza się do Obozu bez względu na ich wyznanie, pochodzenie i rasę. **Ale tylko Polaków.** O. Z. N. stoi na stanowisku deklaracji ideowej. Ta deklaracja dostała akcept czynników nadrządowych, czego dowodem jest przemówienie Pana Prezydenta. Z tego względu, że akcja O. Z. N. ma ten akcept czynników nadrządowych, **Obóz jest niezależny od rządu. Jeżeli chodzi o współudział w pracach rządowych,** — to są kwestie związane z zagadnieniami programowymi, a **także kwestie elementu czasu.** Organizacja wtedy będzie mogła wpływać na posunięcia rządu, jeżeli się doprowadzi do stanu organizacyjnego na tyle zwartego, ażeby mogła zajmować w tej sprawie stanowisko. Dzisiaj jesteśmy w początkowej fazie organizacyjnej. **Obóz nie ma swojego organu prasowego. Dotychczas żaden akces nie został definitywnie załatwiony.** To znaczy, że O. Z. N. pozostawia całkowitą swobodę sobie co do akceptowania akcesów.

Jeżeli chodzi o organizację centralną, to znaczy samą organizację centralną Obozu, **to stan organizacyjny jest następujący: Szef Obozu — płk. Koc. Szefem odcinka miejskiego jest prez. Starzyński, zaś odcinka wiejskiego gen. Galica, szefem sztabu płk. Kowalski.** Szef sztabu ma cały szereg biur, a więc: **Biuro propagandy, płk. Rudnicki, biuro organizacyjne — kpt. Strzelecki** i cały szereg różnych innych organizacyj czysto sztabowych jak: **Biuro planowania, które prowadzi min. Piasecki,** prowadząc pracę nad planami programu organizacji, statutem i t. d.

Samo pojęcie Obozu jest pojęciem wojskowym. Statut Obozu jest przepracowany przez biuro planowania tak, żeby przejście z okresu politycznej fazy do fazy roboty organicznej było najłatwiejsze. Niewątpliwie pewien okres przeplanowania musi nastąpić w stosunku do organizacji społecznych i innych. Pozostawiamy je na razie nienaruszone, lecz przeorganizujemy i zracjonalizujemy je planowo dla potrzeb naszej organizacji w myśl zasady najlepszego wykorzystania sił i środków.

Statut będzie tak ułożony, żeby ten moment organiczny przeszedł jak najłatwiej. **Co do korporacyjności włoskiej czy innej, to ona nie nadaje się do naszego terenu. Będziemy mieli inną formę,** o której pomówimy na następnej konferencji w najbliższych tygodniach. Trzeba tę rzecz przeanalizować gruntownie, dzisiaj na to zabraknie nam czasu.

Odysseja „Seven seas spray"

przyczyną interpelacji w Izbie Gmin

Londyn, 21. 4. (PAT). Sprawa bezskutecznej blokady Bilbao, co udowodnione zostało przez ryzykowną wyprawę brytyjskiego statku „Seven seas spray" w ciągu ubiegłej nocy z St. Jean de Luz do Bilbao znalazła bardzo szybki epilog w Izbie Gmin. Gdy w dyskusji nad budżetem zabrał głos **b. pierwszy lord admiralicji w rządzie Labour Party poseł Alexander,** podjął on ostrą krytykę zachowania się floty brytyjskiej **wobec statków brytyjskich marynarki handlowej** na wodach Zatoki Biskajskiej.

B. lord admiralicji Alexander stwierdził że jego zdaniem **żadna skuteczna blokada Bilbao przez flotę gen. Franco nie istnieje i że jedynymi okrętami wojennymi, które jakby sprawują czynności blokady w stosunku do statków brytyjskich na wodach Zatoki biskajskiej są jednostki bojowe floty brytyjskiej.** Wystąpienie posła Alexandra **spowodowało natychmiast obszerną odpowiedź pierwszego lorda adminiralicji sir Samuela Hoare.** Przedstawiając choronologiczny przegląd sytuacji w Zatoce Biskajskiej w ciągu ostatnich paru tygodni, sir Samuel Hoare w sposób bardzo przekonywujący usiłował dowieść, że rząd postępował najzupełniej słusznie.

Po przemówieniu sir Samuela Hoare'a zabrał jeszcze głos **Lloyd George, który ostro potępił stanowisko,** zajęte przez rząd brytyjski i w tej sprawie, twierdząc, że przyczyniło się ono faktycznie do **wspomagania gen. Franco w chwili, gdy** — zdaniem Lloyd George'a — **jest on bliski porażki.**

Cały ten incydent powstały nieoczekiwanie na tle debaty budżetowej, wywołał w Izbie wielkie poruszenie i w kuluarach Izby był żywo komentowany. Na ogół przeważa opinia, że rząd został przez opozycję bardzo umiejętnie zaatakowany i ze stanowiska rzadu w sprawie blokady Bilbao nie jest bardzo szczęśliwe.

Katastrofalny pożar szkoły

4 dzieci zginęło w płomieniach, 70 rannych

Tallin 21 kwietnia. (PAT). Wczoraj wieczorem w miejscowości Kilingi w południowej Estonii w szkole powszechnej nastąpił wybuch filmu podczas wyświetlania. Pociągnęło to za sobą katastrofalne następstwa. W szkole było obecnych przeszło 100 dzieci obojga płci. Płomienie odcięły dzieci od drzwi, a ich ubrania wkrótce zaczęły się palić. Powstała niesłychana panika. Dzieci zaczęły tłoczyć się do okien, niektórym udało się wyskoczyć na podwórze z pierwszego piętra. 4 dzieci zginęło w płomieniach. 70 doznało obrażeń cielesnych i poparzeń. Stan 50 wzbudza poważne obawy.

Żydzi nie będą należeć do O. Z. N.

Warszawa, 21. 4. Płk. Kowalewski udzielił przedstawicielowi PAT dodatkowych wyjaśnień w sprawie czy żydzi mogą być członkami OZN (wobec pierwszych relacyj, które stwierdzały, że żydzi mogą należeć do OZN). — Wyjaśnienia te przytaczamy w brzmieniu PAT:

Odpowiadając na pytanie dziennikarza, czy może być członkiem OZN Polak innego wyznania niż katolickie, które wyznaje ogół Polaków z małymi wyjątkami, miałem na myśli te wyjątki. Mamy zasłużonych Polaków wyznań ewangelickiego, prawosławnego, mahometańskiego czy karaimskiego a również i mojżeszowego. Jednak zasady chrystianizmu, na jakich opiera się deklaracja płk. Koca będą czynnikiem decydującym o doborze członków.

Mamy przecież w Polsce żydów, którzy walczyli o niepodległość kraju i zrzeszeni są w stowarzyszeniu żydów, uczestników walk o niepodległość Polski.

Odnosimy się z szacunkiem dla tej karty ich życia, która świadczy, że są dobrymi obywatelami, szanujemy ich również za otwarte przyznawanie się do swej narodowości żydowskiej. Rzecz prosta, że nie mogą oni należeć do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Tym bardziej żydzi, którzy nie mają za sobą takich dowodów przywiązania do Polski, nie mogą być uprzywilejowani na podstawie przyznawania się do narodowości polskiej.

—oOo—

Redaktor „Wiadomości Literackich" skazany

Warszawa, 21 kwietnia. (Telef.). Tutejszy Sąd Okr. ogłosił dziś wyrok w sprawie z oskarżenia **publicysty W. Wasiutyńskiego przeciwko redaktorowi „Wiadomości Literackich" Grydzewskiemu, redaktorowi „Szpilek" Mitznerowi i redaktorowi „Walki Ludu" Gaikowi** o zniesławienie. Sąd skazał **Grydzewskiego i Gaika na miesiąc aresztu z zawieszeniem,** zaś **Mitznera na 3 miesiące aresztu,** przy czym Sąd wskazał, **że** p. Mitzner był parokrotnie karany za podobne sprawy.

Do wyroku Sąd dołączył obszerne motywy, w których uznał, że **zarzut obcego pochodzenia nie może być uważany za poniżający w opinii publicznej. O wartości jednostki nie rozstrzyga pochodzenie, lecz charakter i zasługi osobiste.** Dlatego domieszka krwi obcej nie ma żadnego znaczenia. Historia niejednokrotnie wskazuje, że byli dobrze zasłużeni dla Polski ludzie, mimo że w ich żyłach płynęła krew czasem Polsce wroga. **P. Wasiutyński należy do obozu, do którego należą wybitni publicyści z domieszką obcej krwi,** cieszący się uznaniem części społeczeństwa oraz swego obozu politycznego, mimo tej domieszki krwi. W tym stanie rzeczy zarzut postawiony przez oskarżonych nie mógł poniżyć p. Wasiutyńskiego w opinii publicznej. **Sąd doszedł do konkluzji, że nie było faktu zniesławienia.** Obrona przedstawiła dowód prawdy, Sąd jednak uznał, że dowód nie został przeprowadzony i że było tylko domniemanie jakoby **dziadek Wasiutyńskiego Buchbinder przyjął chrzest dopiero w 20. roku życia.** Sąd na domniemaniach nie może się oprzeć a to tym bardziej, że są różnice w datach urodzin obu Buchbinderów. Sąd dochodzi do wniosku, że **nazwanie Wasiutyńskiego pół-Żydem, pół-Polakiem,** bezczelnym itd. mogło go dotknąć w jego godności osobistej niezależnie od pochodzenia. Można być Polakiem lub Żydem ale nie można być jednym i drugim jednocześnie, bo to stwarza **curiosa psychiczne.** Nazwanie p. Wasiutyńskiego żydo-endekiem może być obraźliwe, jeżeli się zważy, że chodzi tu o dwie zwalczające się ideologie. Dlatego Sąd skazał oskarżonych z art. 256 a nie 255. Oskarżeni zapowiedzieli apelację.

—:o:—

Demonstracje bezrobotnych w Radomiu

Warszawa, 21. 4. (Tel.). W Radomiu we wtorek kilkuset bezrobotnych udało się do budynku magistratu celem przestawienia prezydentowi miasta rozpaczliwej sytuacji, w jakiej się wraz z rodzinami z powodu długiego i daremnego oczekiwania na pracę, znaleźli. Prezydent miasta zaproponował przybyłym wybranie delegacji celem odbycia konferencji na ten temat. Bezrobotni odrzucili tę propozycję i domagali się, by każdy z nich miał możność przedstawienia swego położenia i wyrażenie swoich żalów. Prezydent nie zgodził się na takie załatwienie sprawy, a wtedy bezrobotni postanowili okupować budynek magistratu i zgromadzili się w sali obrad rady miejskiej oraz w korytarzach magistratu w liczbie około 300. Wśród okupujących były kobiety z niemowlętami. Bezrobotni spędzili w magistracie cały dzień wczorajszy, noc i dziś okupują magistrat w dalszym ciągu. Liczba okupujących zmalała z 310 do 185.

Robotnicy zachowują się zupełnie spokojnie nie czynią żadnych trudności urzędnikom miejskim, którzy przechodzą przez salę obrad. Władze administracyjne stosują wobec okupujących system perswazji. Około godziny 10 rano inny tłum bezrobotnych zgromadził się obok lokalu ekspozytury Funduszu Pracy, uległ podszeptom agitatorów i zaopatrzywszy się w kamienie ruszył w kierunku magistratu. Oddział policyjny zapobiegł poważniejszym ekscesom, skończyło się na wybiciu kilku szyb w budynku magistratu. Do większych zajść doszło koło godz. 11 przed lokalem ekspozytury Pośrednictwa Pracy, gdzie wybito kamieniami wszystkie szyby. W najbliższym czasie na rynku pracy w Radomiu ma nastąpić poprawa, bowiem kilkuset bezrobotnych będzie zaangażowanych do jednej z fabryk, ponadto liczni bezrobotni znajdą zatrudnienie przy wielkich robotach drogowych.

Wyrok w procesie Wil. Banku

Ziemskiego przeciw „Gł. Narodu"

Warszawa, 21 kwietnia. (Telef.). W dniu dzisiejszym Sad Okr. ogłosił wyrok w procesie wytoczonym przez Wileński Bank Ziemski Polskiej Agencji Agrarnej oraz redaktorowi odpowiedzialnymu „Głosu Narodu". W części wczorajszego nakł. podaliśmy obszerne sprawozdanie z procesu. Sąd skazał zarówno redaktora Polskiej Agencji Agrarnej jak i redaktora odpowiedzialnego „Głosu Narodu" na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem oraz na grzywne po 100 zł.. Skazany redaktor odpow. „Głosu Narodu" p. Turowski wnosi apelację od wyroku. Należy nadmienić, że w dniu 30 kwietnia ma się odbyć w Łucku wielki proces Wileńskiego Banku Ziemskiego z tamtejszą prasą, która wytoczyła różne zarzuty pod adresem tegoż Banku.

Paderewski nie przyjedzie do Polski

Warszawa, 21. kwietnia. (Telef.). W związku z doniesieniami o tym, **jakoby Ignacy Paderewski zamierzał osiedlić się w Polsce,** redakcja „Wieczoru Warszawskiego" połączyła się telefonicznie z osobistym sekretarzem Paderewskiego p. Sylweriuszem Strakaczem, który przebywa obecnie w Paryżu. Redakcja otrzymała od niego oświadczenie, że Ign. Paderewski **nie udzielił żadnego wywiadu angielskiemu dziennikowi „Observer" i że wiadomość podana przez to pismo o zamierzonym wyjeździe Paderewskiego do Polski nie odpowiada prawdzie.**

19 świadków żydów w procesie towarzyszy inż. Doboszyńskiego

Kraków, 21 kwietnia. Spośród 49 oskarżonych o udział w wyprawie myślenickiej inż. Doboszyńskiego, 16 przebywa w więzieniu. H Wszystkim oskarżonym Sąd doręczył akty oskarżenia. Prokurator który, wygotował akt oskarżenia przeciw towarzyszom inż. Doboszyńskiego domaga się przesłuchania w czasie rozprawy **52 świadków** w tym **26 policjantów, 19** żydów myślenickich i 4 chrześcijan zamieszkałych w okolicy. Niewiadomo na razie ilu świadków zawnioskuje kilkudziesięciu adwokatów, którzy podjęli się obrony oskarżonych.

Ukaranie 34 kupców krakowskich

Kraków, 21 kwietnia. W dniu dzisiejszym Starostwo Grodzkie w porozumieniu z Zarzą-M., oraz oraz przedstawicielami Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej i Stowarzyszenia Kupców przeprowadziło na terenie Krakowa kontrolę nad cenami artykułów powszechnego użytku. W wyniku kontroli sporządzono **26 doniesień karnych,** nad to ukarano doraźnie na miejscu za wykroczenia sanitarno-porządkowe. **34 osoby.**

Po wyjaśnieniach „szefa sztabu“ O. Z. N.

Mamy dwa bliższe wyjaśnienia co do celów i struktury organizacyjnej OZN. Jedno, którego udzielił p. Barański w Wilnie, — i drugie, z którym wystąpił „szef sztabu“(!) OZN płk. Kowalewski w Warszawie... Dzięki nim pewne punkty w działalności OZN występują teraz jaśniej, choć jeszcze nie całkiem jasno. Inne mimo tych wyjaśnień tkwią w ciemnościach.

Wyjaśnienia te dotyczyły trzech spraw: — struktury organizacyjnej OZN, — jego programowych dążeń, i stosunku do rządu.

O PROSTĄ I SZCZERĄ ODPOWIEDŹ.

Dziennikarze, którzy słuchali wyjaśnień płk. Kowalewskiego zapewniają, że z jego oświadczeń wynika, iż OZN nie dąży do „systemu monopartyjnego“. Ale z drugiej strony twierdzą, iż oświadczył, że — partie tak będą „podważone przez działalność OZN“, iż na ich działalność „nie powinno już być miejsca“.

Nie jest to całkiem jasne. Najbliższa konferencja płk. Kowalewskiego powinna dać prostą i szczerą odpowiedź na pytanie, czy OZN przewiduje w praktyce istnienie innych partyj, czy też nie? To bowiem, co powiedział w dniu 20. kwietnia, może być rozumiane w dwojakim znaczeniu.

Jeszcze większą niejasność widzimy w oświadczeniu p. płk. Kowalewskiego w sprawie apolitycznych, „społecznych“ organizacyj. Powiedział, że „na razie“(!) pozostawia się je „nienaruszonymi“, ale potem będą „przekształcone w myśl haseł OZN“. Ktoś mógłby te niejasne słowa zrozumieć jako dążność OZN do sprowadzenia „społecznych“ organizacyj na teren polityki i do podporządkowania ich celom i władzom partyj politycznych. Wobec tego musimy od władz OZN żądać nowego wyjaśnienia, — mianowicie prostej i szczerej odpowiedzi na pytanie: czy OZN myśli poddać te „społeczne“ (m. in. także katolickie) organizacje swoim politycznym wpływom, czy też uszanuje ich odrębność i społeczny charakter?

„POLACY MOJŻESZOWEGO WYZNANIA“

Ciekawe były oświadczenia p. płk. Kowalewskiego w sprawie żydowskiej. Dowiedzieliśmy się, że z OZN wykluczeni będą tylko tacy żydzi, którzy stoją na stanowisku narodowo-żydowskim; natomiast, że OZN stoi otworem dla „Polaków mojżeszowego wyznania“(!) Albowiem — były słowa płk. Kowalewskiego — OZN nie uznaje „różnic wyznaniowych“.

Oświadczenie p. płk. Kowalewskiego jest echem dalekiej, przeżytej i przezwyciężonej przeszłości. Wydobyło z lamusa tej przeszłości zbankrutowany termin: „Polacy mojżeszowego wyznania“. Bardzo wątpimy, by OZN mógł dla tego hasła pozyskać polskie społeczeństwo. Może się mu uda pozyskać takich „Polaków“, jak pp. Słonimski lub Tuwim, tj. żydów, którzy stracili wszelką narodową świadomość — i może jeszcze część ortodoksyjnych żydów z „Agudy“, — ale nie zdoła prawdziwych Polaków złączyć w jednym z tymi żydami obozie.

P. płk. Kowalewski powiada, że nie uznaje „różnic wyznaniowych“. Wydaje się nam, że ta zasada kłóci się z ustępem deklaracji p. płk. Koca o stanowisku Kościoła w państwie. Bo trudno zrozumieć, jak to „Polacy mojżeszowego wyznania“ będą wykonywać przyrzeczoną w deklaracji p, Koca „opiekę“(!) nad Kościołem katolickim.

Z programowych dążeń, którym wyraz dał p. płk. Kowalewski w swych wyjaśnieniach, zaintesowało nas jeszcze jego powiedzenie, że OZN „odrzuca“ korporacjonizm. „Odrzuca“... Tak z lekkim sercem! Tak bez umotywowania... Bo trudno umotywowaniem nazwać ogólnik, że korporacjonizm „nie nadaje się do naszego terenu“... „Nie nadaje się“, jak gdyby u nas nie było walk klasowych, które należy powściągać, jak gdyby nie zachodziła potrzeba regulowania rynku gospodarczego, jak gdyby nie było potrzeba gospodarczego samorządu społeczeństwa.

Czy z tego antykorporacyjnego wystąpienia p. płk. Kowalewskiego należy wysnuć wniosek, że OZN jest zwolennikiem etatyzmu gospodarczego?

O. Z. N. A RZĄD.

Wreszcie — najbliższe cele OZN. P. płk. Kowalewski oświadczył, że OZN „obecnie“ nie sięga po władzę w państwie, ale sięgnie po nią, gdy wykończy swoją organizację. Znaczy to, że OZN nie chce brać odpowiedzialności za działalność obecnego rządu i że swoją energię chce wykorzystać do zorganizowania społeczeństwa w swoich szeregach. Z tego względu przedstawicielom prasy sprezentował zamianowanych przez p. płk. Koca kierowników swej organizacji. Wymieńmy tych znamienitych mężów! Są to: gen. Galica (szef sektoru wiejskiego OZN) i p. Starzyński (szef sektoru miejskiego), — dalej pp.: Róg, Gwiżdż, Walewski, Okulicz. Ci na konferencji prasowej sprezentowali się słuchaczom.

W Wilnie p. Barański zapewniał, że OZN chce przede wszystkim ludzi „nowych“, a z wielką rezerwą odnosi się do działaczów BB, bo „Blok bardzo zdepopularyzował się w społeczeństwie“... W Warszawie widocznie uznano, że p. p. Róg i Gwiżdż i Starzyński i gen. Galica i Okulicz i Walewski cieszą się szczególną popularnością w społeczeństwie i że przynależność do BB nie uszczupliła ich „popularności“... Jest to złudzenie.

Z tych względów trudno powiedzieć, by konferencja prasowa w Warszawie mogła pchnąć naprzód organizację OZN.

J. P.

Przegląd prasy...

Także obrońca parlamentaryzmu

P. Mackiewicz w „Słowie“ atakuje p. Barańskiego, który w głośnym wywiadzie prasowym w Wilnie w sprawie O. Z. N. powiedział, że, jak O. Z. N. uzna za właściwe, to zabierze się do zmiany ordynacji wyborczej. Z tego oświadczenia p. Barańskiego — pisze p. Mackiewicz —

„wynika, że przedstawiciel „Ozonu“ nie docenia roli obecnego parlamentu. Będzie to jego oświadczenie niewątpliwie przychylnie przyjęte przez całą prasę opozycyjną, jak również oświadczenie, że trzeba zmienić ordynację wyborczą. Oświadczenie może będzie popularne, ale czy jest pożyteczne? Bo oto rząd jest według konstytucji zmienny, parlament wybierany na okres lat 5, czyli stały. Aby podrywać zaufanie do parlamentu obecnego, trzeba mieć inny parlament przygotowany, aby potępić istniejącą ordynację wyborczą, trzeba mieć inną ordynację wyborczą przygotowaną. Na gesta wyłącznie negatywne mogą sobie pozwolić grupy opozycyjne, które nie ponoszą odpowiedzialności za losy państwa. „Ozon“ jest zbyt odpowiedzialną organizacją, aby się ćwiczyć w skokach w ciemność“.

P. Mackiewicz nie ma racji. Tak wybitny prawnik, jak prof. Estreicher, dowodził w „Odnowie“, że właśnie dla przywrócenia parlamentowi powagi trzeba zmienić ordynację wyborczą. Nawet p. Miedziński pisał w „Gazecie Polskiej“, że sprawa ordynacji wyborczej jest sprawą „otwartą“. P. Mackiewicz chce być lepszym prawnikiem, niż prof. Estreicher, i bardziej wiernym „ozonowcem“, niż p. Miedziński. I to wbrew ogłoszonym wczoraj uchwałom organizacji konserwatywnej, która stawia żądanie zmiany ordynacji wyborczej, a z którą p. Mackiewicz przecież jest ściśle złączony.

Harcerstwo a O. Z. N.

Organ harcerski, „Strażnica Harcerska“, kwestionuje akces Z. H. P. do Z. O. N. zgłoszony przez p. woj. Grażyńskiego.

„14 marca — pisze — na konferencji instruktorskiej uchwalono znaczną większością wniosek, zwracający się do Przewodniczącego z prośbą o publiczne stwierdzenie, że ZHP z żadną organizacją polityczną się nie związało. Do chwili oddawania numeru pod prasę, nie tylko opinia publiczna, ale i instruktorzy nie zostali powiadomieni czy wojewoda Grażyński podporządkował Harcerstwo organizacji płk. Koca — czy nie.

21 marca na Zjeździe Walnym Okręgu Warszawskiego zapytywano o stanowisko władz harcerskich, w związku z odezwą druha wojewody Grażyńskiego i wiadomościami, podanymi przez Radio i prasę. W odpowiedzi druh Hm Trylski, naczelnik Harcerzy „wyjaśnił“, że odezwę nleży czytać tak, jak jest napisana. Wówczas jeden z instruktorów oświadczył: „Odczytuję z pisma „Polska Zbrojna“: „Deklaracja ideowo-polityczna — Akcesy napływają masowo“ — oto tytuły pod którymi umieszczono odezwę Przewodniczącego Związku. Wobec tego zapytuję konkretnie: Czy ZHP do organizacji politycznej płk. Koca przystąpił, czy też nie?“ Naczelnik Harcerzy uchylił się od dania odpowiedzi na to pytanie“.

Państwowy monopol wychowania

„Państwo Pracy“, organ „Legionu Młodych“, woła o oddanie wychowania młodzieży wyłącznie w ręce państwa.

„Zadanie wydobycia Polski z marazmu, bierności i nieuctwa, pchnięcie życia polskiego na nowe tory wielkości — wszystko to — pisze „Państwo Pracy“ — wymaga przede wszystkim wychowania świadomego i wartościowego obywatela. A wychować go może tylko i wyłącznie państwo. **Należy usunąć całkowicie jakiekolwiek wpływy uboczne czynników poza państwowych** — państwo przejąć musi wychowanie jako wyłączną domenę dla siebie.

Walka o przejęcie wychowania przez państwo nie będzie łatwa. Nie — będzie to jedna z najcięższych walk, jakie stoczyliśmy kiedykolwiek w historii. Ale losy państwa wymagają przeprowadzenia jej. Bezwzględnie i do ostatka. I nie należy z tym zwlekać. Jutro może być za późno, jest już pięć minut przed dwunastą...“.

Wiemy, jakby wyglądał ten monopol państwowy na polu wychowania w ujęciu „Legionu Młodych“.

Pasowanie p. Niedziałkowskiego na rycerza

P. Niedziałkowski dowodzi w „Robotniku“, że prasa konserwatywna zachęca OZN do zmiany rządu za to, iż rzekomo nie stosuje się do deklaracji p. płk. Koca.

„Niby — pyta — dlaczego ministrowie mają obowiązek stosować się do tez deklaracji p. płk. Koca? P. Adam Koc ogłosił deklarację. Bardzo pięknie...“ „...Ale..: co tu mają do rzeczy ministrowie?

O ile się nie mylę, p. Mackiewicz i ks. Radziwiłł ,i hr. Rostworowski, brali udział czynny w tak zw. uchwalaniu konstytucji kwietniowej. Teraz „Czas“ powiada: „OZN musi się pierwej zorganizować, a potem powoływać Rząd“.

Bardzo przepraszam! Ministrów powołuje p. Prezydent Rzeczypospolitej. Nie żaden OZN. Przecieście to panowie sami uchwalali! Cóż to za sformułowania tak „partyjnickie“, jak nie śniło się nigdy ani jednemu „partyjnikowi“?!

Gra prawicy „sanacyjnej“ jest grą rozczulająco przejrzystą. Wymaga wszakże, by na nią odpowiedziano bez owijania prawdy w bawełnę“.

W związku z tym „Gazeta Polska“ pisze:

„Odpowiadamy bez owijania w bawełnę słowami p. Niedziałkowskiego:

„Polska ma pewną ustaloną hierarchię władzy państwowej“.

A OZN w pierwszym punkcie swej deklaracji wyraźnie stwierdził, że stoi na stanowisku konstytucji kwietniowej. **Cieszy nas bardzo, że szeregi obrońców konstytucji uzyskały cenny sukurs w osobie p. Niedziałkowskiego.** Możemy go uspokoić, że gra „Czasu“ i „Słowa“ jest istotnie tak rozczulająco przejrzystą, że odpowiedzi nie wymaga. Jeśli chodzi o „Słowo“ to rozpoczęła się nazajutrz po ogłoszeniu deklaracji. Zorientowanie się w niej p. N. jest nieco spóźnione. „Gazeta Polska“ zajęła w tej sprawie stanowisko już dnia 26 lutego w notatce: „Jak p. Cat pojął deklarację płk. Koca“.

Tak p. Niedziałkowski został przez „Gazetę Polską“ pasowany na rycerza — obrońcę konstytucji kwietniowej.

Wojna w Hiszpanii — generalną próbą

Prasa europejska, szczególnie zaś prasa francuska, wielokrotnie zwracała uwagę na to, że wojna hiszpańska jest polem doświadczalnym dla obcych armii, szczególnie zaś dla armii sowieckiej, niemieckiej i włoskiej. Niedawno pisał o tej sprawie Andre Pironneau na łamach „Echo de Paris“, zaznaczając, że jakkolwiek byłoby błędnym wyciągać wnioski bardziej ogólnej natury z doświadczeń, które daje wojna domowa hiszpańska, to jednak było by nie mniej błędnym nie korzystać z cudzego doświadczenia.

W wojnie hiszpańskiej — pisze A. Pironneau — rzuca się przede wszystkim w oczy doniosła rola, jaką od samego początku wojny odegrały oddziały wojska doborowego. Z tą chwilą, gdy gen. Franco udało się przetransportować z Marokka do Hiszpanii doborowe pułki armii regularnej i legii marokańskiej, od razu zdobył on przewagę nad siłami madryckimi. A przecież stan liczebny wojsk gen. Franco był nie wielki. zaś ich uzbrojenie zupełnie proste; wszystkiego było 30.000 żołnierza uzbrojonego w karabiny ręczne i karabiny maszynowe. Oddziały te posiadały wszystkiego trzydzieści baterii armat. Ilościowo siły rządowe górowały nad wojskami powstańczymi. W skład tych sił wchodziła nie tylko przeważna część armii rozlokowanej w metropolii i lotnictwo, lecz również prawie cała flota oraz główne arsenały. **Mimo to dzięki zaletom afrykańskiego wojska zawodowego i jego zdolnościom do manewrowania siły gen. Franco wystarczyły mu do zdobycia prawie ⅔ kraju.**

Rząd Caballera zorientował się, że będzie musiał stworzyć zaporę, która by zdolną była stawić czoło doborowym wojskom gen. Franco; tak powstały osławione „brygady międzynarodowe“ złożone z rewolucjonistów, ochotników i najemników z całego świata. Ukazanie się tych brygad pod Madrytem w listopadzie ubiegłego roku spowodowało, że gwałtowny atak wojsk powstańczych na miasto uniwersyteckie spełzł na niczym. Używane odtąd przez gen. Miaję jako **oddziały manewrowe, brygady międzynarodowe** naprawiały klęski zadane oddziałom milicji i rządowych wojsk regularnych. Tak się stało pod Aranjuez, Escorialem i Guadalajara. **Tam, gdzie brygady międzynarodowe nie mogą pospieszyć z pomocą, biorą górę wojska gen. Franco.** Widzieliśmy to w listopadzie koło Irun i San Sebastian, w lutym pod Malagą, która została wzięta przez gen. Queipo de Llano; obecnie obserwujemy to pod Bilbao. **Z tego można wyciągnąć wniosek** — pisze Andre Pironneau **— że, o ile milicja Frontu Ludowego, tak samo jak i po drugiej stronie oddziały falangistów, zdolna jest do utrzymania frontu, to akcję czynną, ofensywną podejmują po obu stronach oddziały specjalne. Z chwilą, gdy nastała równowaga między siłami doborowymi, od razu ustabilizował się front. To właśnie stało się pod Madrytem.**

Po stabilizacji frontu rozpoczął się nowy okres wojny; pojawił się sprowadzony zza granicy tank. Od grudnia nie było ani jednej ofensywy bez użycia mniej lub więcej licznych tanków, którym obie strony poczęły powierzać coraz większą rolę. **Okazało się od razu, że tanki, jeśli ich działanie ma być skuteczne, muszą być użyte masowo. Tym czasem obie strony miały ich mało i rozdzielały je początkowo między różne części frontu. Po pierwszych doświadczeniach i po nadejściu znaczniejszej ilości tanków zmieniono taktykę. To też atak powstańców pod Guadalajara poparty był około 200 tankami. Wskutek tego posunięto się o 50 km. na odcinku frontu, na którym dotąd największe wysiłki dawały bardzo skromne wyniki.** Na ogół jednak panuje dość duży sceptycyzm co do wartości tego gatunku broni.

Dlaczego akcja tanków nie dała większych rezultatów? **Przyczyną tego jest fakt, że tanki nie mogą prowadzić natarcia same. Ich akcja musi być poparta przez piechotę, która zajmuje teren po przejściu tanków, oraz przez artylerię, która posuwając się szybko ma wspierać działanie tanków. Ani jednak piechota ani zwyczajna artyleria, jaką posługują się obie strony, nie mogą spełnić należycie roli, która im przypada w czasie ataku tanków. Potrzebne są oddziały zmotoryzowane; bo tylko one mogą nadążyć za szybko poruszającymi się wozami pancernymi.**

Poza tymi uwagami natury taktycznej A. Pironneau podaje pewne uwagi techniczne w sprawie tanków, pochodzące od fachowych obserwatorów wojskowych. Okazało się, że opancerzenie tanków oraz uzbrojenie ma większe znaczenie, niż ich szybkość i duży promień działania. **Tu należy doszukiwać się przyczyny klęski wojsk narodowych pod Madrytem. Ich włoskie tanki 3-tonowe,**

szybkie, lecz posiadające pancerz 12 m. i za opatrzone jedynie w karabiny maszynowe, okazały się niedostatecznie zabezpieczone i uzbrojone. Przeciwnie — maszyny rosyjskie 9-tonowe z armatą 47 mm i opancerzeniem 20 mm okazały się bardziej groźne.

Andre Pironneau wskazując na doświadczenia wojny hiszpańskiej podkreśla słuszność podnoszonych przez „Echo de Paris“ żądań w kierunku modernizacji armii francuskiej. Uwagi francuskiego pisarza mają znaczenie i dla innych krajów. Wojna domowa w Hiszpanii jest generalną próbą przed właściwym — przedstawieniem. e. f.

Migawki

Nadzwyczajne zdolności

Wczoraj załatwiłem pewien list (w sprawie konia). Dziś otrzymałem drugi. Równie, jak tamten, sympatyczny... Pewien gimnazjalista, który za parę tygodni spodziewa się „dyplomu dojrzałości“, pisze, że chciałby wykorzystać i rozwinąć swoje „naturalne zdolności“ i dlatego „ośmiela się“ prosić mię o radę. O cóż chodzi?

„Mam — pisze ten sympatyczny młodzieniec — zdolności hipnotyzerskie. Zdarza mi się, że przy odpowiednim napięciu woli uśmierzam rozhałasowaną klasę. A bywa także, że gdy się skupię i spojrzę na profesora, to się profesor miesza, myli, pociera czoło...“

Młodzieniec gotów jechać do Indyj. Do fakirów... Bo — powiada — „nie można zabijać naturalnych zdolności“. Tylko nie wie, jak się tam dostać. I czy by nie było dobrze zwrócić się z prośbą o subwencję do Ministerstwa Oświaty, albo do marszałka Śmigłego - Rydza!

Mój młody przyjacielu!

Jestem zaniepokojony twoimi zdolnościami. Radzę ci — całkiem serio — zasięgnąć rady psychiatry (jeśli się jeszcze uczysz po grecku, to wiesz, co to znaczy; a jeśli nie, to poproś którego profesora, żeby ci to wyjaśnił...) To moja pierwsza rada!

Druga zaś jest ta: — żadnego podania do p. Ministra, ani do p. marsz. Śmigłego nie wnoś. Pieniądze, którymi rozporządzają, mają ważniejsze przeznaczenie.

Wreszcie trzecia rada: — Chodzi o tych fakirów... Właśnie w tych dniach pewien fakir indyjski chciał się popisać w Londynie wobec członków „Stow. dla badań psychologicznych“ swoimi szczególnymi właściwościami... Mianowicie spacerkiem po rozżarzonych węglach... Przygotowano wszystko do tej imprezy. Wreszcie prezes towarzystwa do fakira rzekł:

— Proszę, niech pan idzie!

I fakir ruszył. Wszedł na węgle rozżarzone, lecz wyszedł z nich prosto do szpitala. Poparzył sobie stopy, a nawet mocno przypalił prawą. Zawiodła go „naturalna zdolność“. Londyn się śmieje, a fakir płacze.

Mój kochany przyjacielu!... Gdy skończysz gimnazjum, zapisz się na jakiś uczciwy wydział. Np. na wydział rolniczy... Zdolności, które masz, będą Ci tam bardzo pomocne. Będziesz miał sposobność do ujarzmiania przyrody, koni, burzy. W ogóle do wyczynów rekordowych. A o to Ci — sądzę — chodzi. I ja też, gdy byłem mały... E, co tu gadać! Przeminęło szczęśliwie!

BAYARD.

Kronika kulturalna

T. Kulisiewicz laureatem nagrody m. Łodzi

W poniedziałek odbyło się posiedzenie jury nagrody m. Łodzi w dziale plastyki, za całokształt prac artystycznych.

Po dłuższej dyskusji i kilkakrotnym głosowaniu laureatem Łodzi w dziale plastyki został Tadeusz Kulisiewicz z Warszawy za całokształt działalności artystycznej w dziedzinie grafiki i drzeworytnictwa.

MARIAN MANTEUFFEL.

Akademicka młodzież i żydzi

W ostatnim artykule moim o kwestii żydowskiej w Polsce wyraziłem zdanie, iż stosunkowo najlepiej, niejako intuicyjnie, wyczuła niebezpieczeństwo tej kwestii dla narodu i państwa polskiego — nasza młodzież akademicka. Zastrzegłem się stanowczo przeciwko metodom stosowanym przez nią; jeżeli jednak chodzi o samą zasadę, to doszedłem do przekonania, że młodzież nasza ma słuszność. Bo rozumiejąc doniosłość kwestii żydowskiej dla Polski i zdając sobie sprawę z konsekwencyj, jakie by wyniknąć musiały z biernego zachowania się społeczeństwa polskiego wobec zupełnie wyraźnej i wciąż wzrastającej ofensywy wpływów żydowskich w dziedzinach: gospodarczej, kulturalnej i społecznej polskiego życia, uważać musimy plan młodzieży naszej, polegający na wyraźnym odseparowaniu się od żydów celem przecięcia możliwości ewentualnych dalszych wpływów, za akcję — może na razie tylko próbną — ale w każdym razie zdrową i słuszną. Tą właśnie drogą winnoby pójść całe społeczeństwo, o ile by rozumiało powagę sytuacji na tym odcinku życia polskiego. Szkoda tylko — powtarzam — że niewłaściwe metody, niedopuszczalne w kulturalnych środowiskach, obniżyły tę akcję i wrogo usposobiły do niej część społeczeństwa, które niedostatecznie obeznane ze sprawą żydowską, a przeto niedoceniając jej wagi dla narodu polskiego, nie potrafiło w danym wypadku odróżnić ziarna od plewy.

NIE WOLNO USIĄŚĆ...

Ławki oddzielne dla żydów — oddzielne dla Polaków. Od tego się rozpoczęło. — Doprawdy — czyż warto było tę sprawę rozdmuchiwać do rozmiarów, jakie ona potem przybrała? Czy te ławki — to był pomysł polskiej młodzieży, jej wynalazek? Ludzie, przypominający sobie czasy przedwojenne, wiedzą, że na uniwersytetach zagranicznych zachodziły już tego rodzaju wypadki, gdy np. Polacy siadali oddzieleni od Niemców. Korona im z głowy nie spadła od tego, ani też nie narazili w najmniejszej mierze swej narodowej godności. Ale żydzi — to co innego. U nas, w kraju osławionej tolerancji, zrobiono z tego zaraz sprawę nadzwyczajna. Więc przede wszystkim wysunięto argument: to się sprzeciwia konstytucji. Ach, ta konstytucja — ileż mamy z nią kramu! Albo się ją przesadza — albo też nie dosadza. A tym czasem trzeba ją tak czytać, i rozumieć, jak została napisana t. zn. bez żadnych komentarzy od lewa albo od prawa. Otóż, jeśli się dwóch uczniów pobije w klasie, to nauczyciel bierze obu za kołnierz i jednego odstawia na prawo — drugiego na lewo. To się nazywa rozbrojeniem. I wtedy jest spokój. Jeżeli na ulicy powstaje zamieszanie, awantura jakaś — wówczas wkracza w to policja i rozbraja tłum: jednych usuwa na prawo, drugich na lewo. Zupełnie tak samo: jeżeli stosunki na wyższych uczelniach do tego stopnia się zaostrzyły, że zgodne współżycie pomiędzy Polakami i żydami — nie wchodzę w tej chwili w to z jakich przyczyn — zostało do tego stopnia zaostrzone, że groziło poważniejszym konfliktem, to było rzeczą zupełnie naturalną i najprostszą rozdzielić te dwie grupy: jednych posadzić na prawo — drugich na lewo. Co z tym ma konstytucja wspólnego? Co w ogóle ma konstytucja do ławek i siadania po lewej lub po prawej stronie? Przecież nawet ci, co tę konstytucję pisali, zwykli siadywać na prawicy i na lewicy (stworzywszy dla odmiany jeszcze centrum). Ale Żydzi powiedzieli sobie: nie. Nawet tam, gdzie (jak n. p., w Wilnie) władze uniwersyteckie tego od nich zażądały. Dlaczego żydzi powiedzieli sobie: nie? Przecież trzeba być w najwyższym stopniu naiwnym, żeby sobie wyobrażać, że to „nie“ pochodzi ze środowiska żydowskiej młodzieży akademickiej. Nie — za tą młodzieżą stoi całe społeczeństwo żydowskie, które nie pozwala tej młodzieży ustępować, bo takie ustępstwo byłoby w tej chwili nie na rękę politykom żydowskim. Oni — żydzi — są wszak „autochtonami“ w Polsce, współgospodarzami, mają zupełnie takie same prawa do Polski, jak my Polacy — dla tego nie wolno im było ustąpić. Stali pod ścianą i słuchali wykładów — a ławki świeciły pustkami. Czy tylko nie chcieli usiąść — czy też nie wolno im było usiąść? Ileż naiwnych Polaków odpowie na to: nie chcieli. Znam fakt, że studentka-żydówka zwróciła się do wykładającego profesora z prośbą, by jej wskazał miejsce. A gdy ten zauważył, że przecież cały szereg pustych ławek po lewej stronie sali jest do jej dyspozycji — nie zajęła wśród nich miejsca, tylko rozpłakała się i wyszła z sali wykładowej. Innej znowu studentce, któryś z profesorów ustąpił — w tych samych zupełnie okolicznościach — swe miejsce na katedrze. W rezultacie profesor wykładał stojący — studentka siedziała na katedrze — Polacy zajmowali ławki po prawej stronie — a ławki po lewej świeciły pustkami. Co to wszystko ma znaczyć? Stawiam teraz zupełnie poważnie pytanie: czy w podobnym wypadku należy więcej podziwiać osławioną polską „tolerencję“, czy też po prostu polskie — niedołęstwo?

„TOLERANCJA“.

Ach, ta tolerancja! Jakżeż fałszywie jest ona zazwyczaj rozumiana. Słusznie ktoś zauważył, że Prawda jest tylko jedna i dlatego nie może być nigdy tolerancyjną. Z punktu widzenia katolickiego wykluczoną jest wszelka tolerancja tam, gdzie chodzi o dogmaty. Poza tym jednak spotykamy w życiu niejednokrotnie sytuacje, w których człowiek zmuszony jest wybierać pomiędzy większym złem a mniejszym, bo innego wyjścia po prostu nie ma. W podobnych wypadkach nie można oczywiście nie być tolerancyjnym. — Ale we wszystkich innych należy zawsze odnosić się z najwyższą tolerancją, powiedziałbym z wyrozumiałością, nawet miłością (choć to tak trudno ludziom wmówić) do człowieka — nigdy jednak do jego złych czynów. Wspaniały wyraz takiej miłości do człowieka przybrała wyrozumiałość dla przewinień ludzkich w znanej scenie ewangelicznej, kiedy to uczeni i faryzeusze przyprowadzili byli do Chrystusa niewiastę, przyłapaną na cudzołóstwie i stawiając ją po środku świątyni, zapytali Chrystusa, kusząc Go, aby Go móc oskarżyć, jak — podług Niego — należy z nią postąpić, albowiem Mojżesz w zakonie rozkazał im kamienować takie. Ale Jezus — mówi Ewangelia — schyliwszy się nisko, pisał palcem po ziemi. Gdy zaś nie przestawali Mu stawiać pytań, podniósł się i wyrzekł do nich owe pamiętne słowa, które niby ptak w chmurach zawisły odtąd nad skłóconą ludzkością i ostrzegać ją będą aż po skończenie świata: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy na nią rzuci kamieniem“. Faryzeusze — gdy to usłyszeli — zaczęli wychodzić jeden po drugim ze świątyni. Został sam Jezus i owa niewiasta. Jezus rzekł wówczas: „Niewiasto, gdzież są ci, co się oskarżali? Nikt cię nie osądził?“ A ona odpowiedziała: „Nikt, Panie“. „Ani Ja — odrzekł Jezus — nie zasądzę cię. Idź, ale odtąd już nigdy nie grzesz“.

„Ale odtąd już nigdy nie grzesz“ — to był warunek, którym Najwyższa i Najświętsza Miłość obwarowała swe przebaczenie. Skrucha — żal za popełnione winy. Ale gdzież — pytam — jest miłość, gdzież żal i skrucha w owej tolerancji, którą świat postępowy stosuje z taką łatwością, na prawo i lewo, wobec pewnych tylko ludzi i pewnych czynów. Wygodny oportunizm rozsiadł się w fotelu owej tolerancji i z miną sytego i zadowolonego z życia bankiera rozgrzesza w czambuł to wszystko, co potępić było by mu nie na rękę. Tolerancja ta była by nieraz wprost groteskowo śmieszną, gdyby jednocześnie w swych skutkach nie przybierała form tragicznych. Na tej największej ze scen świata, którą jest życie ludzkie, znaną jest postać pajaca z wesołą maska na twarzy — i tragizmem w duszy. Dobrzeby było, żeby świat przestał wreszcie błaznować — możeby wówczas, prawem kontrastu, i tragizm przygasł nieco w duszach ludzkich.

O naszej młodzieży napiszę jeszcze jeden artykuł.

Radio

SYLWETKA KOMPOZYTORSKA WALLEK-WALEWSKIEGO w audycji radiowej. Radiosłuchaczom dobrze jest znane nazwisko Bolesława Wallek-Walewskiego; spotykamy je często w programach koncertowych i radiowych. Wszystkie bez mała większe koncerty nadawane z Rozgłośni Krakowskiej, zwłaszcza te, w których udział biorą chóry, odbywają się pod batutą tego kapelmistrza. Na polu wychowania muzycznego polskich chórów posiada Wallek-Walewski zasługi wręcz nieocenione. Nazwisko tego muzyka znane jest również jako twórcy licznych kompozycyj. W XIII z rzędu audycji z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich“ dnia 22 kwietnia o godz. 21,00 zapoznają się radiosłuchacze dokładniej z muzyką i szczegółami pracy tego kompozytora. Wykonawcami będą soliści oraz zespół instrumentalny i chór pod dyr. kompozytora. Słowo wstępne wygłosi dr Wł. Poźniak.

NAGRODY DLA ZWIEDZAJĄCYCH WYSTAWĘ RADIOWĄ. W dniach od 24 do 30 bm. odbywać się będzie w salach Starego Teatru w Krakowie „Wielka Wystawa Radiowa“, która przyniesie moc atrakcyj, niespodzianek, licznych nagród dla zwiedzających, konkursów dla publiczności z cennymi nagrodami, bezpłatne badanie sprzętu i porady techniczne na stoisku ASO Pol. Zakł. Philips, rozdawnictwo kryształów detektorowych na stoisku Radio-Centrala, gratisowe magnesowanie słuchawek i głośników przez f-mę Radiofon, wielki konkurs f-my Antena z nagrodą w postaci superheterodyny Capello, premie płytowe f-my Muza Harmonia i t. d. Poza tym odbędą się atrakcyjne imprezy jak: turniej szormierczy o mistrzostwo Krakowa z udziałem zawodników wojskowych i cywilnych o puchar przechodni ofiarowany przez dyrektora Rozgłośni krakowskiej Br. Winiarza, Popis Gimnastyczny Sokoła, codziennie (o godz. 17.30) rewie mody f-my Leon Braciejowski z konkursem na najpiękniejszą kreację i t. p. Na wystawie czynny będzie oddział pocztowy, który m. in. przyjmować będzie premiowane zgłoszenia nowych radioabonentów. W czasie tygodnia wystawowego tj. od 24—30 bm. w godzinach od 10—21 czynne będą na wystawie: studio koncertowe, kabina speakerów i amplikatornia, których prace i obsługę naocznie będą mogli poznać zwiedzający.

Programy stacyi radjowych

PIĄTEK 23 KWIETNIA.

Warszawa i program ogólnopolski g. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert południowy: 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Pogadanka pod tyt: „Krzywica na wsi“ — wygł. dr Al. Szczygielt; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert symfoniczny; 15.55 Jak spędzić święto; 16.00 Film, plastyka, architektura; 16.10 Pogadanka społeczna; 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Rękasa; 16.30 Muzyka lekka; 17.00 Licea ogólnokształcące, odczyt; 17.15 Koncert muzyki; 17.50 Pogadanka aktualna; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.05 Poradnik sportowy; 18.15 Poradnik sportowy lokalny; 18.20 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 18.50 Społeczne znaczenie „Dnia Lasu“ — odczyt; 19.00 Naszyjnik — zradiofonizowana nowela; 19.20 Z pieśnią po kraju; 19.45 Zwiedzamy Ośrodek Wychowania Fizycznego — reportaż; 20.05 Pogadanka o operze „Blanchefleur“; — 20.15 „Blanchefleur“ — opera w trzech aktach; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy II i Lwowa.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert południowy (muzyka na płytach); 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Muzyka lekka z płyt; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; — 15.35 Młodz. lwow. przed mikrofonem; 15.55 Informator turystyczny; 16.00 Program na dzień następny; 16.05 Muzyka lekka z płyt; 18.15 Poradnik sportowy; 18.20 W Alpach szwajcarskich — pogadanka; 18.30 Muzyka z płyt; 18.40 Polacy na paryskim bruku — pogadanka; 23.00 Muzyka z płyt;

Katowice, godz.: 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Płyty, 12.03 Płyty; 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Muzyka lekka z płyt; 15.35 Chwilka społeczna; 15.40 Lekcja języka polskiego; 15.55 Muzyka z płyt: 18.15 Poradnik sportowy; 18.20 Jak spędzić święto; 18.25 Muzyka z płyt: 18.45 Program na dzień następny; 18.50 Zagłębie Dąbrowskie w literaturze polskiej — szkic literacki.

Kraków, godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Płyty; 12.03 Płyty; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert lekki z płyt; 15.30 Muzyka na płytach; — 15.55 Dokąd jechać w święto; 16.00 Życie kulturalne Krakowa; 18.15 Poradnik sportowy; 18.20 Recital śpiewaczy; 18.45 Odczytanie programu na dzień następny.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Marksistowskie sympatie ZNP

Przed paru tygodniami odbył się w Paryżu kongres nauczycieli szkół średnich, który m. in. omówił kwestię ustosunkowania się do Generalnej Konfederacji Pracy (C. G. T.). Organizacja ta grupuje socjalistów i komunistów i obecnie stanowi jeden z filarów rządu „Frontu Ludowego“, chociaż w rządzie p. Bluma nie ma swego przedstawiciela, podkreślając w ten sposób swoją rzekomo apolityczność. C. G. T. dąży do wciągnięcia w swoją sieć organizacyjną „całego świata pracy“ i czyniła starania o pozyskanie francuskiego nauczycielstwa szkół średnich, które chciała włączyć do Generalnej Federacji Pracowników Państwowych, zjednoczonych z CGT. Usiłowania te nie powiodły się. Kongres nauczycieli szkół średnich **3615** przeciw **1840** uchwalił nie przystąpić do CGT.

Kongres uchwalił m. in. ostry protest przeciwko okólnikowi premiera Bluma z d. 27. VII 1936 r. „ograniczającemu swobodę myśli pracowników państwowych“.

Ze stanowiska nauczycieli szkół średnich w Francji **mocno jest niezadowolony organ Z. N. P. „Głos Nauczycielski“**, który narzeka, iż jednego z mowców na kongresie, p. Coussin „mierzi walka klas“ i w ogóle sarka na indywidualizm i intelektualizm nauczycieli francuskich, podsuwając myśl, iż są to zwolennicy pułk. de la Rocque i Krzyżów Ognistych.

O ile my — pisze „Głos Nauczycielski“ — stoimy wyżej od „intelektualistów francuskich“. Długoletnie i zgodne współżycie w ZNP nauczycieli wszelkich typów, inicjatywa ZNP zjednoczenia całego ruchu pracowniczego i kontakty Związków Zawodowych Pracowników umysłowych ze związkami robotniczymi są tego najlepszym dowodem.

Organ ZNP przyznaje się więc otwarcie do uprawiania roboty politycznej, oczywiście **tkwiącej w ruchu wybitnie klasowym i marksistowskim.** Czy ogół nauczycielstwa szkół państwowych jest z tego zadowolony — należy wątpić. Zjazdy bowiem delegatów ZNP są organizowane w swoisty sposób, zapewniający wpływy dotychczasowych kierowników Związku i nie mogą być uważane za nieomylny wyraz opinii nauczycielstwa.

Dalsza poprawa w hutnictwie żelaznym w marcu

Wytwórczość hut żelaznych w marcu r. b. przedstawiała się w porównaniu z lutym r. b., jak następuje (w tonach — w nawiasie dane za luty): surówka **55.596** (53.741), stal **120.076** (103.756), wytwory walcowniane **88.606** (78.074). Jak widać z tych liczb, miesięczna produkcja hutnictwa żelaznego we wszystkich działach **poważnie wzrosła.** Zwiększył się jednocześnie zbyt wytworów walcownianych w kraju o **27,90 proc.** oraz ogólny ich wywóz o **4,54 procent.**

——:oOo:——

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w środę 21 kwietnia br. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	29.75—30.00
Pszenica dworska czerw. stand.	29.25—29.50
Pszenica dworska biała	29.00—29.25
Pszenica targowa	28.50—28.75
Żyto targowe	23.50—23.75
Owies dworski stand. niezadeszcz.	22.50—23.00
Owies dworski stand. lekko zadeszcz.	21.75—22.25
Owies targowy	21,25—21.75
Jęczmień dworski stand.	23.25—24.25
Jęczmień targowy	21.75—22.25
Kukurudza koński ząb afrykański	31.00—35.00

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Makuchy lniane	27.50—28.00
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	17.00—17.50
Soja śrut około 44-45 proc.	26.50—27.50
Siano słodkie	6,00—7,00
Siano średnie	5,00—5,50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Potraw	4,00—5,00
Koniczyna pastewna	8.00—9.00
Słoma długa	4.00—4.50
Ziemniaki stołowe	5.00—5,50
Otręby żytnie stand.	13.75—14.25
Otręby pszenne średnie	13.75—14.25

PRZETWORY MŁYNARSKIE.
Mąka pszenna nowe standarty:

I gatunek st. wym. 0-65 proc.	43.00—43,50
II gatunek st. wym. 65-70 proc.	29.25—29,75
Mąka razowa 0-95 proc.	33.50—34.00
Mąka pastewna	15.75—16.75

Stare standarty.

Mąka pszen. g. I wyciąg 0-20 proc.	47.50—48.50
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	45.50—46.00
Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc.	44.00—44.50
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	43.50—44.00
Mąka psz. g. ID st. wym. 0-65 proc.	43.00—43.50
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	36.25—36,75
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	35.25—36-25
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	34.00—34.25
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	29.25—29.75
Mąka IIIB st. wym. 70-75 proc.	25.25—26.25
Mąka pastewna	15,75—16.75
Mąka razowa 0-95 proc.	33.50—34.00

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.
Nowe standarty.

I gatunek st. wym. 0-70 proc.	34.25
Mąka razowa 0-95 proc.	28.50—29.00

Stare standarty.

I gatunek st. wym. 0-65 proc.	35.00—35.25
Mąka razowa 0-95 proc.	28.50—29.00

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

I gatunek st. wym. 0-65 proc.	35.00—35.25
II gat. st. wym. 0-70 proc.	35.00

Premiowanie książeczek PKO

Dnia 20 kwietnia 1937 r. odbyło się w P. K. O. drugie publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane Serii IV. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 kwietnia 1937 r.

Premie po **1000** złotych padły na Nr 318.823 i **346.643.** — Premie po **500** złotych padły na Nr. **300356; 304073; 313067;** 320693; 322531; 326855; 329437; 338197; 339486; 342968.

Premie po 250 złotych padły na Nr 300094; 301957; 304208; 304964; 305320; 308516; 308639; 309314; 310818; 311418; 316010; 316714; 316893; 317407, 318355, 318490, 321692; 326673, 328824; 329409; 329500; 330761; 332702; 332912; 333874; 334716; 338086; 339162; 344918; 348188; 353303. Oraz szereg premij padło po 100 złotych.

Ogółem padło 144 premij na łączną kwotę zł. **24.850.** O wylosowanych premiach właściciele książeczek będą powiadomieni listownie.

Dr Schacht o zagadnieniu surowcowym Rzeszy

Na zjeździe handlu detalicznego w Monachium przemawiał min. dr Schacht. Na specjalną uwagę zasługują jego wynurzenia w sprawie surowców. Stwierdził on m. in., iż ze względu na potrzeby zbrojeniowe Rzeszy konieczne było przejściowe wycofanie pewnych surowców z ogólnej konsumcji. Ograniczenia te jednak — oświadczył min. Schacht — przekroczyły już punkt kulminacyjny. Dr. Schacht zapowiada zatem ulgi w sytuacji surowcowej, stwierdzając, iż pod tym względem istnieje pełne porozumienie i współpraca między nim i kierownikiem czteroletniego planu gospodarczego, premierem Goeringiem. Z kolei minister oświadczył, iż wie z doświadczenia, że nie należy przeciągać struny w ograniczeniach spożycia ze względu na niepożądane następstwa psychologiczne. Mówca stwierdził wreszcie, że w dziedzinie aprowizacji Niemcy nie prędko jeszcze zdołają się uniezależnić od zagranicy. Jest to jeden z powodów ciągłej aktualności problemu kolonialnego. Kolonie z własnym zarządem i walutą przyniosłyby Niemcom nadzwyczajną ulgę.

Powyższa mowa dr Schachta wywołała silne zainteresowanie w kołach finansowych i giełdowych. Nie brak jest komentarzy, iż mowa ta stanowi zapowiedź rozluźnienia obowiązujących rygorów czteroletniego planu gospodarczego, a nawet pewnych posunięć w dziedzinie finansowej.

O kredyt dla kas bezprocentowych rzemiosła chrześcijańskiego

Brak kredytów stanowi jedną z najważniejszych bolączek rzemiosła. Wprawdzie rzemieślnicy mogliby częściowo swoje potrzeby kredytowe zaspakajać w spółdzielniach kredytowych, w Komunalnych Kasach Oszczędności oraz w bankach prywatnych, nie zawsze i nie wszyscy jednak mogą to uczynić, gdyż kredyty czerpane ze wspomnianych źródeł są stosunkowo drogie. Stopa procentowa waha się pomiędzy **8—10 proc.** a z doliczeniem kosztów jest jeszcze wyższa.

Najtańsze i najdogodniejsze dla rzemiosła byłyby więc kredyty, uruchomione przez B. G. K. Stopa procentowa wynosi tu 2 i pół proc., zaś dla instytucji rozprowadzających przeznaczona jest marża w wysokości półtora proc. **Kredyty te leżą jednakże bezczynnie,** gdyż K. K. O. wzbraniają się przejąć del credere i żądają zbyt wysokiej gwarancji, a władze samorządu rzemieślniczego nie uczyniły nic, aby to nieprzychylne nastawienie Komunalnych Kas złagodzić. Poszły one za inną koncepcją **i postanowiły powołać do życia Centralny Bank Rzemieślniczy,** ale koncepcja ta upadła jeszcze prędzej niż się zrodziła, utykając na wstępie na kapitale zakładowym i aparacie rozdzielczym.

Misję swoją w tym względzie **mogłyby doskonale spełnić Kasy bezprocentowe.** — Niestety, jak pisze prasa warszawska, p. pos. Snopczyński, prezes Związku Izb Rzemieślniczych i przewodniczący komitetu wykonawczego dla organizowania Kas Bezprocentowych rzemiosła chrześcijańskiego, nic w kierunku ich zakładania nie robi.

A rzemiosło ponosi z tego powodu poważne szkody.

— oOo —

Rządowa akcja pomocy siewnej

Niepomyślne warunki klimatyczne zimy 1936/37 spowodowały dotkliwe straty w rolnictwie, które mogły by spowodować obniżenie normalnego poziomu produkcji. Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln., pragnąc zapobiec temu, zorganizowało akcję pomocy siewnej, **przeznaczając na ten cel sumę zł. 1.819.000.** Dla najbardziej poszkodowanych spośród drobnych rolników przeznaczono dotacje w naturze, tj. w postaci materiału siewnego, jak również paszy dla inwentarza na sumę **zł. 485.000.** Wartość otrzymanej pomocy **rolnicy będą mogli odpracować przy robotach publicznych,** oraz częściowo zwrócić gotówką. Niezależnie od pomocy dotacyjnej, **uruchomione będą specjalne ulgowe kredyty siewne, oprocentowane na 3—4 proc. rocznie.** Różnicę stosunku do oprocentowania normalnego pokrywa Min. Rolnictwa ze swego budżetu. Uruchomiono w ten sposób 700.000 zł. z funduszów P. B. R., 70.000 zł. z funduszów Obr. Ref. Rol., 64.000 zł. z KKO (woj. tarnopolskie), wreszcie 300.000 zł. z funduszów, będących w dyspozycji Ministerstwa Skarbu. Niezależnie od akcji wiosennej wspomniane wyżej klęski zeszłoroczne wymagały również pomocy państwowej, która latem i jesienią ub. r. wyniosła w dotacjach 350.000 i kredytach ulgowych 330.000 zł. Razem pomoc finansowa zorganizowana przez Min. Rolnictwa i Ref. Roln. od ub. lata do obecnej wiosny dosięga sumy **2.500.000 zł.**

Perłówka 0-0000	48.50—49.00
Pęcak fabryczny z workiem	34.00—34.50
Pęcak chłopski bez worka	32.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	34.50
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	32.50
Kasza jaglana fabryczna	40.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	34.00—35.00
Kasza tatarczana cała	54.00—57.00
Kasza tatarczana łamana	52.00—55.00

Tendencja spokojna, usposobienie słabe, podaż **średnia, dowozy lokalne małe.**

Przewidywania budżetowe U. S. A. na następny rok

Jak wiadomo, dnia 1 lipca 1937 r. rozpoczyna się w Stanach Zjednoczonych nowy rok budżetowy, który będzie trwał do dnia 30 czerwca 1938 r. W związku z tym senator Robinson, po odbytej w Białym Domu konferencji z prezydentem Rooseveltem, oświadczył, że w nadchodzącym roku budżetowym zapotrzebowanie na kredyty, przeznaczone na pomoc dla bezrobotnych, **wyniesie 1.500 mil. dolarów.** Senator oświadczył również, że wydatki w przyszłym roku budżetowym będą zmniejszone, zważywszy **na fakt, że zawodzą niektóre wpływy.** Jak wiadomo, istnieje dążenie, aby **rok** budżetowy 1937/38 **zamknięty został bez deficytu.**

Z kraju i ze świata

4.000 harcerzy śląskich złoży hołd Matce Boskiej w Piekarach Śl.

W dn. 30 maja br. harcerze śląscy w liczbie ponad 4 tys. zjadą do Piekar na Śląsku, by w 15. rocznicę oswobodzenia Ziemi Śląskiej złożyć hołd Matce Bożej. Harcerze śląscy w czasie uroczystej Mszy św., **celebrowanej przez Ks. Biskupa St. Adamskiego,** złożą votum przed cudownym obrazem Matki Boskiej Piekarskiej. Podczas nabożeństwa **wygłosi kazanie naczelny kapelan harcerski ks. Marian Luzar.** Votum przedstawia olbrzymi krzyż harcerski, wykonany z blachy srebrnej przez znanego krakowskiego snycerza Waldyna. Po złożeniu votum i zakończeniu uroczystości kościelnych odbędzie się sadzenie lip na kopcu Powstańca Śląskiego oraz umieszczenie w nim pamiątkowego kamienia granitowego.

Samochód całym pędem wpadł na drzewo

Na drodze między Łążycą a Zagórzem w pow. morskim wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą śmierć jednej osoby i ciężkie poranienie drugiej. Samochód osobowy kierowany przez mieszkańca powiatu morskiego **Wojkego** z nieustalonej narazie przyczyny w całym pędzie **wpadł na drzewo.** Siedzący obok Wojkego zastępca wójta gminy, Strzebcz poniósł śmierć na miejscu, kierowca zaś w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala.

Zamiast lekarstw zapisywał puder i krem

W Stryju skazano Michała Iwańciowa na jeden rok bezwzględnego więzienia za kilkadziesiąt oszustw popełnionych na szkodę rozmaitych włościan. Iwańciow podawał się za lekarza i zapisywał naiwnym zamiast lekarstw różne pudry i kremy. Pech chciał, że pewnego dnia zeszło się kilku jego „pacjentów“, którzy przekonali się, że te wszystkie lekarstwa na różne „choroby“ są jednakowe.

——oOo——

ZGON WYBITNEJ DZIAŁACZKI SPOŁECZNEJ. Dnia 19 bm. zmarła w Warszawie Zofia z ks. Czetwertyńskich Władysławowa hr. Zamoyska, prezeska Katolickiego Stow. Kobiet archidiecezji warszawskiej. Od 1930 r. stała ona na czele Kobiecej Akcji Katolickiej archidiecezji, będąc jednocześnie członkiem Zarządu Ogólnopolskiego Katolickiego Związku Kobiet oraz Międzynarodowej Unii Katolickich Organizacyj Kobiecych.

ZWARIOWAŁA PO ŚMIERCI SYNA ZABITEGO PRZEZ SAMOCHÓD. Ulica Piłsudskiego we Włodzimierzu była widownią wstrząsającego wypadku spowodowanego przez kierowcę samochodu. Kpt. B. Mrówczyński, prowadząc osobiście auto, najechał na ucznia gimnazjum prywatnego, 14 letniego Samuela Sztycera, zabijając go na miejscu. Na wiadomość o tym wypadku matka zabitego dostała pomięszania zmysłów.

ŚMIERĆ POD ZWALONĄ SOSNĄ. Podczas ścinania drzew w lasach ordynacji czerniejewskiej w pow. gnieźniejskim uległ śmiertelnemu wypadkowi 20 letni robotnik W. Matylkiewicz z Wierzyc, którego upadająca sosna powaliła na ziemię, zabijając go na miejscu.

STRZAŁ DO ORŁA UNOSZĄCEGO DZIECKO. W Vilambana (Sardynia) orzeł porwał 16 miesięczne dziecko. Ojciec dziecka zranił orła na wysokości 300 mtr. Ciężko ranny orzeł powoli sfrunął na ziemię. Dziecko ocalało. Orzeł ważył 27 kg., rozpiętość skrzydeł wynosiła 2 m. 75 cm.

ESTOŃSKI STATEK FRACHTOWY „PAERNU“ wpadł w pobliżu brzegów Szwecji na rafy. Statek jest ciężko uszkodzony. Załoga w liczbie 19 osób znajduje się jeszcze na statku. Szereg statków pospieszył z pomocą.

UŁASKAWIENIE PRZYWÓDCY POWSTANIA DRUZÓW. Z Damaszku donoszą, że ogłoszona została amnestia dla przestępców i zbiegów politycznych. M. in. ułaskawiony został sułtan Pasza El-Atrasz, przywódca powstania Druzów w 1926 r., przebywający na wygnaniu w Transjordanii oraz dr Abdul Rachmil Szabander, przewodniczący komitetu syryjsko-palestyńskiego w Kairze.

W TROSCE O FREKWENCJĘ W KĄPIELISKU. W kąpielisku francuskim Toucquet-Paris-Plage władze municypalne, pragnąc zapewnić sobie normalny napływ kuracjuszy w nadchodzącym sezonie, zakazały do końca sezonu letniego wszelkich zebrań i pochodów publicznych o charakterze politycznym.

Aresztowanie 10.000 przestępców w Paryżu
w związku z wystawą paryską

Prefekt policji paryskiej podjął ze względów na oczekiwany napływ turystów na wystawę paryską ścisłą kontrolę elementów przestępczych.

Już od 6 tygodni policja paryska prowadzi niemal co noc rewizje w lokalach i kryjówkach świata podziemnego, przede wszystkim na Montmartre i w dzielnicy Bastylii. Prefektura policji donosi, że zatrzymano ogółem celem wylegitymowania i sprawdzenia autentyczności dokumentów około 10.000 osób, aresztowano 283 osoby. Wśród aresztowanych znajdują się przestępcy, handlarze narkotykami itp. W związku z tą akcją policyjną liczni przedstawiciele świata podziemnego uciekają na przedmieścia Paryża lub na południe Francji, jak np. do Marsylii i Tulonu, gdzie kontrola policyjna nie jest tak ścisłą.

Projekt zamknięcia barów i szynków w soboty i niedziele

Paryska Akademia Medyczna uchwaliła rezolucję, postanawiającą zwrócić się do rządu z wnioskiem o zmniejszenie liczby szynków i ograniczenie sprzedaży napojów alkoholowych przez zamknięcie wszystkich barów i szynków w soboty i niedziele. zgodnie z postanowieniami ustawy o 40 godzinnym tygodniu pracy. Ta uchwała Akademii pozostaje w związku z wystąpieniem jednego z jej członków, który zwrócił uwagę Akademii na to. że w wyniku ustawy o 40 godzinnym tygodniu pracy może się wzmóc pijaństwo wśród robotników, którzy znaczną część uzyskanego wolnego czasu mogliby spędzać w szynkach.

Hodowla warzyw nie opłaca się

Prasa francuska zwraca uwagę na to, że niezwykle niskie ceny produktów rolnych nie tylko stawiają pod znakiem zapytania kwestię rentowności gospodarstw, ale w wielu wypadkach nie pokrywają nawet kosztów robocizny. Ten stan rzeczy ilustruje fakt, że w miejscowości Gonesse, jak podaje „Matin“, pewien właściciel ziemski pozwolił nawet na bezpłatne zbieranie warzyw z jego pola, gdyż koszt robocizny wynosiłby 35 cent. za wiązkę, która sprzedawana jest w halach paryskich po 25 cent.

Strajk w teatrach był wielką niespodzianką

TRWAJĄCY PRZEZ DWA DNI W PARYŻU STRAJK teatrów i kin został zakończony. Wszystkie lokale Paryża otworzyły swoje podwoje. Napływ publiczności był olbrzymi.

Ostatnie wydarzenia, świadczące o braku dyscypliny wśród pracowników, przechodzących stale do porządku dziennego nad zawartymi porozumieniami czy też wydanymi orzeczeniami arbitrów, jak to miało miejsce n. w wypadku ostatniego strajku kinoteatrów, music-hallów i teatrów paryskich. wywołały poważną reakcję opinii. Radykalna „Oeuvre“, reprezentująca lewicę partii, w artykule redakcyjnym pisze w bardzo ostrym tonie o tym strajku. Nie należy ukrywać — pisze dziennik — iż **strajk zaskoczył ludność Paryża.** Tego rodzaju ruchy społeczne, są pozbawione poparcia i probaty opinii publicznej. Dziennik ostro krytykuje fakt, iż pracownicy przeszli do porządku nad ogłoszonym przez rozjemców orzeczeniem, stwierdzając, iż procedura arbitrażu w konfliktach społecznych, jeden z głównych punktów programu Frontu Ludowego, możliwa jest tylko wówczas, **o ile dwie strony zainteresowane skłonne są do poszanowania wydanego orzeczenia.**

Bardziej znamienny ruch zaczyna się zarysowywać wśród drobnych, średnich i większych przemysłowców, którzy **poczęli się organizować celem przeciwstawienia nowego oporu agitacji wywrotowej.** Na posiedzeniu związku przemysłowców budowlanych i przemysłów pokrewnych postanowiono zażądać od władz w sposób stanowczy odbudowy autorytetu, niezbędnego dla kierowania przedsiębiorstwami, poszanowania swobody pracy indywidualnej i umów. **Przemysłowcy zobowiązali się „wypełniać z całkowitą dyscypliną wszystkie dyrektywy swych władz organizacyjnych,** aby ocalić przed anarchią swe przedsiębiorstwa“. Do tego ruchu przyłączyły się ostatnio inne związki przemysłowców, wchodzące w skład generalnej konfederacji przemysłu francuskiego, jak grupa przemysłowców papierniczych, graficznych i księgarstwa.

Odczyt prof. S. Kutrzeby
w Domu Katolickim im. Piusa XI

Dnia 19 bm. odbył się w Domu Katolickim im. Piusa XI w Warszawie odczyt prof. St. Kutrzeby z Krakowa pt. „Państwo totalne, jego charakter i wartości“. Zainteresowanie odczytem było tak wielkie, iż obszerna sala KSM nie mogła pomieścić zgromadzonej publiczności. Wśród obecnych znajdowali się ks. biskup **A. Szlagowski** i ks. biskup **Józef Gawlina** oraz przedstawiciele wojskowości, świata naukowego i politycznego.

Prof. Kutrzeba wygłosił interesujący odczyt, w którym na tle historycznym uwydatnił różnice zachodzące pomiędzy państwem, opartym o zasadę autorytetu, a państwem stojącym na gruncie wolności obywatelskiej. Mówiąc zaś o powojennych ustrojach państwowych — prelegent przeprowadził linię porównawczą pomiędzy trzema rodzajami ustrojów totalnych: faszyzmem, hitleryzmem i bolszewizmem.

Analizując charakter każdego z tych ustrojów prof. Kutrzeba nie wysuwał wniosków na przyszłość, zajmując stanowisko naukowe, ściśle bezstronne i zwracając uwagę zarówno na dodatnie strony danego ustroju, jak i na ujemne. M. in. podkreślił, iż tylko jeden bolszewizm przystępując do przebudowy Rosji, miał gotową ideę ustroju państwowego, chociaż oczywiście fałszywą, natomiast i faszyzm i hitleryzm dopiero po przewrocie dorabiały ideologię do nowego stanu rzeczy. Najbardziej kulturalną formą państwa totalnego jest — zdaniem prelegenta — państwo faszystowskie, najbardziej zaś prymitywną i barbarzyńską — państwo bolszewickie.

Odczyt prof. Kutrzeby przyczyni się niewątpliwie do skrystalizowania pojęć o państwie totalnym w umysłach słuchaczy, którzy też nagrodzili znakomitego prelegenta hucznymi oklaskami.

150 litów grzywny za nauczanie języka polskiego

Zamieszkała w Kompach w pow. kowieńskim Otylia Girewiczówna otrzymała za pośrednictwem miejscowej policji wyrok naczelnika powiatu, skazujący ją na grzywnę 150 litów za domowe nauczanie miejscowych dzieci języka polskiego. Jednocześnie z nauczycielką rodziców dzieci nauczanych przez Girewiczównę skazano również na grzywny pieniężne.

——0-0-0——

Książka Szeby w bibliotekach szkolnych

Jeden z urzędów krajowych Czechosłowacji rozesłał do wszystkich szkół, znajdujących się na jego terytorium okólnik, zalecający zakupywanie do bibliotek uczniowskich i profesorskich osławionego antypolskiego dzieła Szeby. Nadmienić należy, że **okólnik ten wydany został w momencie, gdy afera Szeby była już powszechnie znana.**

Sensacyjny proces o diadem Napoleona

W Wiedniu toczył się w tych dniach sensacyjny proces o diadem królowej Hortensji, matki Napoleona III, szacowany na 400 tys. szylingów. **Królowa Hortensja otrzymała ten klejnot w darze od swojego ojczyma, Napoleona,** kiedy wyszła za mąż za brata jego, Ludwika. Klejnot drogą spadku przeszedł na własność Habsburgów i aż do roku 1918 znajdował się w posiadaniu arcyksięcia Leopolda Salwatora. Żona jego arcyksiężna Blanka poleciła kapitanowi Korwinowi ze względów ostrożności i pewności przewieźć ten klejnot z Barcelony do Wiednia. Korwin przewiózł diadem do Wiednia, lecz go zastawił rzekomo w „Dorotheum“.

Ponieważ zaś nie wykupił go w swoim czasie, doszło 17 lipca 1920 r. do licytacji. Nie wiadomo jednak, kto był szczęśliwym nabywcą tego drogocennego przedmiotu. W każdym razie udział w tej sprawie brał jubiler Bosel, który obecnie siedzi w więzieniu za fałszywe zeznania o podatku dochodowym. Na rozprawie nie wyjaśniono więc tajemnicy zniknięcia diademu i nie ustalono, gdzie się on teraz znajduje. **Kapitana Korwina skazano na rok więzienia za sprzeniewierzenie diademu, zaś pretensje o odszkodowanie arcyksiężnej Blanki skierowane zostały na drogę cywilna.**

—— 0-0-0 ——

Dyplomata chciał zarobić na samolotach

Z Bejrutu donoszą o sensacyjnym aresztowaniu Abdel-Aziz Al-Mozafara, pierwszego sekretarza poselstwa iraskiego w Paryżu. Aresztowanie nastąpiło na skutek telegraficznego polecenia z Bagdadu na statku „Esperia“ w chwili zawinięcia statku do portu w Bejrucie. Al-Mozafar osadzony został w areszcie i ma być odesłany do Bagdadu. Według krążących pogłosek, Al-Mozafar pełniąc swe obowiązki na placówce dyplomatycznej w Paryżu, zakupić miał w imieniu swego rządu pewną ilość samolotów wojskowych, które następnie odsprzedał rządowi gen. Franco. Prasa bagdadzka nie podaje motywów aresztowania Al-Mozafara, zaznacza jednak, że obecny rząd iraski nie cofnie się przed żadnym środkiem, by oczyścić aparat państwowy z korupcji.

Dyrektor teatru w Moskwie
„wrogiem ludu i szkodnikiem“

W Moskwie aresztowano dyrektora Małego Teatru Ladowa Dokoła aresztowania Ladowa krążą w Moskwie sensacyjne pogłoski. Tygodnik „Sowieckoje Iskustwo“ zarzuca Ladowowi m. in. ignorancję w sprawach teatralnych i w ogóle w dziedzinie sztuki, tępienie ideowości politycznej kolektywów aktorskich, i podsycanie w nich niewiary do wszystkiego, rozbijanie sowchozno-kolektywnych filij Małego Teatru, rozrzutne administrowanie funduszami teatralnymi, np. wystawienie sztuki „Borys Godunow“ zamiast 75 tys. rb. kosztowało 275 tls. rb. „Sowieckoje Iskustwo“ określa Ladowa jako wroga ludu i szkodnika.

— § —

Hiszpańskie wilki niszczą stada owiec w Portugalii

W dalszym ciągu nadchodzą wieści z północnej części Portugalii, a w szczególności z górskiego pasma Estrela o pladze wilków, które wyrządzają duże szkody w stadach. Dzienniki donoszą, iż w ciągu ostatniego tygodnia **wilki w Linares zagryzły 8 owiec,** a tegoż dnia w nocy zaatakowały powracającego do wioski robotnika. W Vilalonga **ofiarą ich padły 2 barany i kilka kóz,** w Devestas, w Vila do Touro, w Junca i w Colavisa wilki zagryzły po kilka owiec. Niebywałe o tej porze fakty skrzętnie notuje prasa, przypuszczając, że wilki zawędrowały z Hiszpanii z Asturias.

Wódki i tytoniu nie wolno sprzedawać
młodzieży w Niemczech

Jedno z ostatnich zarządzeń szefa policji niemieckiej zawiera dokładne przepisy w sprawie sprzedaży napojów wyskokowych osobom niepełnoletnim. Nie wolno sprzedawać napojów o wysokim procencie alkoholu osobom poniżej lat 18. Nieletnim poniżej lat 16 nie wolno sprzedawać żadnych trunków, jak również wyrobów tytoniowych, w nieobecności rodziców lub wychowawców. **Zakazany jest również udział osób niepełnoletnich w publicznych imprezach tanecznych.**

Coraz mniej bezrobotnych w okręgu Kielce—Radom

Proces poprawy sytuacji gospodarczej przybiera w okręgu kielecko-radomskim coraz bardziej na sile. W przemyśle koniunktura poprawiła się radykalnie, przy czym **wzrost zatrudnienia nastąpił we wszystkich bez wyjątku gałęziach przemysłu.** Stan zatrudnienia w odlewniach i przemyśle metalowym okręgu kielecko-radomskiego wykazuje wzrost o 75 proc. W stosunku do roku ub. odlewnie przy tym dysponują odpowiednią ilością zamówień na cały sezon. Szczególnie wzrósł popyt na artykuły odlewnicze, budownicze i kanalizacyjne. Ożywił się również znacznie przemysł odlewniczo-metalowy Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy, co łącznie spowodowało **wzrost produkcji węgla i energii elektrycznej** dla zakładów przemysłowych. W przemyśle ceramicznym zapowiada się dobry sezon. Fabryki cegły szamotowej, rur kamionkowych i fajansów sanitarnych **pracują bez przerwy,** zwiększając stale stan zatrudnienia.

Produkcja wymienionych zakładów, a w szczególności surówki i rud żelaznych ma w dalszym ciągu tendencję zwyżkową. Poprawę zatrudnienia wykazał również **przemysł wapienniczy, drzewny** oraz niektóre działy przemysłu wytwórczości chemicznej. W przemyśle garbarskim zaszły istotne zmiany, spowodowane zwyżką cen surowca zagranicznego o 50 proc. i surowca krajowego bydlęcego od 10—20 proc. Zaznaczyć należy, że w żadnym wypadku i w żadnej gałęzi przemysłu nie stwierdzono pogorszenia.

O ile chodzi o ruch cen, **zwyżkowały wybitnie ceny artykułów rolnych, drzewo i zagraniczne surowce.** Artykuły przemysłowe zdrożały ogólnie o blisko 10 proc., z tego gotowe wyroby tylko ok. 2 proc. Również w poszczególnych działach przemysłu nastąpiła zwyżka zarobków robotniczych na skutek dobrowolnych umów i częściowo strajków. W niektórych zakładach podwyżka zarobków robotniczych przekroczyła 30%.

Wobec ogólnego ożywienia i uruchomienia robót liczba urzędowo zarejestrowanych bezrobotnych w wojew. kieleckim spadła o 7.507 osób, faktyczny jednak wzrost zatrudnienia jest znacznie wyższy, gdyż wielu nie rejestrowanych bezrobotnych oraz przybyłych z innych terenów otrzymało tu pracę.

Kronika przemyska

KOMISJA REWIZYJNA OBYW. MIEJSK. KOMITETU POMOCY ZIM. BEZROBOTNYM w Przemyślu, zbadała księgę kasową oraz alegata za czas od 28 listopada 1936 do 22 marca 1937, przy czym stwierdziła zupełną zgodność przychodów w kwocie 42.567 zł. 10 gr. oraz rozchodów na sumę 41.830 zł. 13 gr., z saldem na 736 zł. 98 gr. znajdującym się na rachunku czekowym K. K. O. M. P.

WALKA Z LICHWĄ CEN. Komisja starościńska nie ustaje w swej pracy i urzęduje w permanencji. Ostatnio znowu 12 kupców zostało ukaranych dotkliwymi grzywnami względnie aresztem, za brak cenników i przekroczenia sanitarne. Starostwo w Przemyślu, po wysłuchaniu opinii powiatowej Komisji Cennikowej i zbadaniu przedstawionej przez kupców kalkulacji, ustaliło obowiązujący z dniem 17 bm. cennik maksymalny na artykuły żywnościowe. Winni przekroczenia tego rozporządzenia karani będą grzywną do 10.000 zł., względnie aresztu do 6 tygodni.

PLANTACJE MIEJSKIE przybierają coraz bardziej wielkomiejski wygląd, dzięki inicjatywie i owocnej pracy inspektora ogrodów miejskich p. Grochowskiego. Park zamkowy otrzymał szereg tak niezbędnych ławek, nowych gazonów i krzewów, rozpoczęto prace koło założenia stawu oraz inne upiększające inwestycje tak na Zamku jak i innych plantacjach miejskich, co wszystko umili mieszkańcom nadchodzący sezon wiosenno-letni.

KULTURALNY PRZEMYŚL, a zwłaszcza „Fredreum“ ponosi dotkliwą stratę. Mianowicie mianowany majorem p. Królikiewicz opuszcza wraz z małżonką nasze miasto. P. Królikiewicz od szeregu lat był dekoratorem-artystą Tow. Dram. „Fredreum“ oraz bardzo użytecznym amatorem, zaś p. Królikiewiczowa gwiazdą zespołu tego Towarzystwa. Również gospodarz tej instytucji referendarz starostwa p. Z. Felczyński przeniesiony został do Starostwa w Sanoku.

SZKOŁA SIĘ WALI. Siedmioklasowa szkoła żeńska, mieszcząca się w poszpitalnym budynku przy ul. Włodycze, zarysowała się w kilku miejscach w murach i sufitach. Stan niektórych sal grozi niebezpieczeństwem zawalenia się, wobec czego komisja budowlana zarządziła częściową ewakuację budynku.

—— 0-0-0 ——

Fatalne skutki gospodarki socjalistów

Funduszem Emerytalnym pracowników tramwajowych

Na terenie Krakowa mamy do zanotowania nowy skandal. Maczali w nim oczywiście paluszki „patentowani obrońcy klasy pracującej“ — socjaliści. Sprawa przedstawia się następująco. Przed 10 laty utworzony został w Krakowie Fundusz Emerytalny Pracowników Kolei Elektrycznej. Przez owe 10 lat pracownicy tramwajowi wpłacali na ten fundusz co miesiąc dość duże składki, zależne od wysokości pensji, a więc od 10 do 20 i więcej złotych. Gospodarzyli tym funduszem socjaliści, których związek skupiał większość pracowników tramwaju. Wszelkie usiłowania członków Chrześcijańskiego Związku Tramwajarzy o dopuszczenie przedstawicieli tego związku do władz Funduszu Emerytalnego celem kontrolowania gospodarki socjalistów spełzły na niczym. A skutki tej gospodarki są dla członków funduszu fatalne. Temu w najwyższym stopniu niepokojącemu stanowi funduszu emerytalnego krakowskich tramwajarzy poświęcone było ostatnie zebranie Chrześcijańskiego Zw. Zawodowego Pracowników M. Kolei Elektr. Na zebraniu tym w czasie ożywionej dyskusji, wyszły na jaw sensacyjne szczegóły całej sprawy. Z przedstawionego zebranym stanu rachunków Funduszu Emerytalnego wynika, że w r. 1936 deficyt funduszu wynosi ponad 200 tys. zł.!!! W roku tym wypłacono ponad 300 tys. świadczeń, a zebrano wkładek tylko 100 tys. zł. Jeśli ten stan rzeczy utrzyma się w latach najbliższych byt funduszu stanie pod znakiem zapytania, a liczne rzesze członków Funduszu, którzy przez szereg lat płacili wysokie wkładki znajdą się w sytuacji wprost tragicznej!

Oprócz deficytu ze stanu rachunków Funduszu wyczytać można jeszcze wiele innych rzeczy, równie niewesołych. Zbyt optymistycznie oszacowane są dwa domy, będące własnością Funduszu Emerytalnego. W rachunkach znajduje się pozycja: „Dłużnicy... 101.692 zł. 10 gr.“ Na zapytanie członków Chrześć. Zw. Tramwajarzy skierowane m. in. do Dyrekcji Tramwaju nie udzielono wyczerpującej odpowiedzi co ta pozycja oznacza, kto jest dłużnikiem Funduszu Emerytalnego Tramwajarzy.

Drugim równie jaskrawym dowodem skandalicznych metod socjalistów na terenie tramwajów miejskich jest sprawa składek, których płacenia domaga się od pracowników tramwajowych Ubezpieczalnia Społ. Przez pewien okres czasu tramwajarze płacili wkładki do własnego Funduszu Emerytalnego i do Ubezpieczalni Społ. Rozpoczęto wówczas starania o zwolnienie pracowników tramwaju od płacenia wkładek do Ubezpieczalni Społ. Niedługo po tym socjaliści zaczęli zapewniać tramwajarzy, że zwolnieni oni zostali od płacenia tych wkładek. Nie trudno sobie wyobrazić zdumienie i oburzenie delegatów Chrześcijańskiego Zw. Tramwajarzy, gdy onegdaj dowiedzieli się w Dyrekcji Tramwaju, że zapewnienia działaczy socjalistycznych nie odpowiadają prawdzie, gdyż tramwajarzy nie zwolniono do tej pory od płacenia składek na rzecz Ubezp. Społ., a co gorsza instytucja ta domaga się zapłaty zaległych sum, grożąc egzekucją!

Opisane wydarzenia wywołały wśród rzeszy kilkuset tramwajarzy krakowskich i ich rodzin wielkie oburzenie i przygnębienie zarazem. Słusznie domagają się oni rewizji statutu Funduszu Emerytalnego, oraz rewizji gospodarki tym funduszem, jakoteż pociągnięcie winnych do odpowiedzialności. Winna się tymi sprawami jak najszybciej zająć nowo wybrana Rada Nadzorcza Spółki Tramwajowej.

— * —

Kronika krakowska

KWIECIEŃ.

22. Czwartek Św. Leona.
Wschód słońca 4,25, zachód 18.45.
Długość dnia 14 godzin 20 min.

—ooo—

WOJEW. GNOIŃSKI wyjechał w środę w sprawach urzędowych do Warszawy. Wyjazd p. Wojewody łączony jest ze sprawą bliskiej likwidacji blokady I Domu Akademickiego.

POGRZEB. WIZYTATORKI ZGROM. SS. MIŁOSIERDZIA prowincji małopolskiej, Siostry Wandy Marii Bzowskiej, wielce zasłużonej dla swego Zakonu, odbył się dzisiaj w Krakowie, przy niezwykle licznym udziale Duchowieństwa zakonnego i świeckiego, oraz wiernych. Po odprawieniu modłów w domu żałoby przy ul. Warszawskiej przez Ks. Metropolitę Sapiehę, ku cmentarzowi rakowickiemu wyruszył kondukt żałobny, prowadzony przez Biskupa tarnowskiego ks. dr Lisowskiego.

ZWOLNIENIE 5 ASESORÓW. W sądach krakowskich zwolniono ostatnio pięciu asesorów kontraktowych. Spodziewane jest również ograniczenie liczby asesorów w innych sądach apelacji krak.

W 24 LOSOWANIU 4-procentowej pożyczki konwersyjnej m. Krakowa, które odbędzie się 4 maja wylosowanych zostanie 122 obligacyj na ogólną sumę 28.460 zł.

POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC wyruszy z Krakowa w niedzielę 25 b. m. o godz. 8.40. Powrót z Katowic o godz. 22.02. Cena biletu 2.80 zł. W niedzielę odbędą się zawody o mistrzostwo Ligi piłkarskiej Cracovia—A. K. S. w Chorzowie. Uczestnicy pociągu popularnego będą mogli dojechać z Katowic do Chorzowa tramwajem.

ZWYŻKOWA TENDENCJA NA TARGOWICY. W ub. tygodniu spędzono na targi krakowskie ogółem 2.462 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi, buhaje od 0.53—0.74, woły od 0.70—0.62, jałówki od 0.50—0.68, cielęta od 0.65—0.85, nierogacizna od 0.88—1.20: bitej wagi: nierogacizna od 1.00—1.35. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumpcję 2.427 sztuk. Spęd bydła i cieląt był słabszy, trzody chlewnej silniejszy. Ceny wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych mocne. Tendencja dla nierogacizny w dalszym ciągu lekko zwyżkowa.

ARESZTOWANIE NA SALI ROZPRAW. W środę, w Sądzie Okr., aresztowany został na sali rozpraw na polecenie prok. Gajewskiego, niejaki Fr. Gaj z Grodkowic, pow. Myślenice, którego Sąd skazał na dwa i pół roku więzienia za wybicie oka Fr. Walczakowi, w czasie sprzeczki o dziewczynę.

ZAMIANA OBLIGACYJ ZAGRANICZNYCH NIE JEST PRZESTĘPSTWEM. Dwaj kupcy Józef Richter i Jakub Rebhan oskarżeni zostali o popełnienie przestępstwa dewizowego, dokonanego w ten sposób, że wymienili między sobą obligacje pożyczek jugosłowiańskich, przy czym Richter dopłacił Rebhanowi 150 zł., gdyż jego obligacje przedstawiały mniejszą wartość. Sąd nie dopatrzył się w tym czynie przekroczenia przepisów dewizowych.

—ooo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek 22 kwietnia. „Wesele Figara“.
Piątek 23 kwietnia, wiecz. przedstawienia nie będzie.
Sobota 24 kwietnia. „Dom osaczony“.

ADRIA: Dama kameliowa (Greta Garbo).
APOLLO: Nicpoń.
BAGATELA: „Dr X“ oraz rewia p. t. „Maj za pasem“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA — od 19 do 25 kwietnia 1937 r. włącznie — „Bengali“ (Gary Cooper).
PROMIEŃ: Dyplomatyczna żona.
„STELLA“: I. Z pamiętnika detektywa (art. Warner Oland i Many Brian). II. Przygody Rekruta (art. Buster Keaton).
SZTUKA: Pieśń jej matki.
UCIECHA: „Sprzedawca traktorów“.
ŚWIT: Robert i Gloria.
WANDA: Noc przed bitwą (Annabella)

—%—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w czwartek lekka, zabawna, komedia francuska Beaumarchais'ego „Wesele Figara“. W sztuce opracowanej scenicznie przez dyr. K. Frycza udział biorą: Węgrzyn (rola Figara) Matusiakówna, Pawłowska, Czechowska-Korecka, Niedziałkowska, Biegański, Szubert, Woznik, Wroński, Turski, Żukowski i in. — Jutro w piątek, z powodu przedstawień szkolnych (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. W sobotę powtórzenie świetnej sztuki P. Frondaie'go „Dom osaczony“, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

—ooo—

Z krakowskiej sali odczytowej

Indie. W czwartek 22 b. m. o godz. 18. w Klubie Społecznym, Rynek Główny 25, wygłosi prof. U. J. dr Helena Wilman-Grabowska odczyt p. t. „Idie“. Prelegentka niedawno powróciła z Indii.

Kronika lwowska

PRZED OBCHODEM 3. MAJA. Komitet Obchodu Święta Narodowego 3. Maja we Lwowie prosi wszystkie Związki, Stowarzyszenia i Organizacje polskie, działające na terenie Wielkiego Lwowa, aby do dnia 25 kwietnia opracowały program obchodu 3. Maja i przedłożyły go w tym terminie sekretariatowi Komitetu, który mieści się w Domu Oświatowym T. S. L. przy ul. Czarnieckiego 1, II p.

BESTIALSKI OJCIEC. We Lwowie przy ul. Warszawskie 42 mieszka robotnik Marian Matiaszek. Przed kilkoma miesiącami porzucił on żonę, zabierając od niej dwoje nieletnich dzieci. Od pewnego czasu Matiaszek znęcał się nad dziećmi. Niedawno zapalniczką spalił brwi 4-letniemu synkowi Ryszardowi, a wczoraj pobił go i trącił tak silnie, że Ryszard upadając na ziemię doznał złamania nosa. Dowiedziała się o tym Matiaszkowa i zawiadomiła policję. Dziś Matiaszka aresztowano, zaś jego 4-letniego synka odstawiono do Szpitala Powszechnego.

——oSo——

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: czwartek 22 kwietnia, o godzinie — 19.30 — „Profesja pani Warren“.
Teatr Żołnierza: czwartek 24 kwietnia g. 19.30 „Niecałowana żonka“.

APOLLO: „Dyplomatyczna żona“.
ATLANTIC: „Krew na morzu“
CASINO: „Dama kameliowa“ (z Gretą Garbo).
CHIMERA: „Miłosne niespodzianki“.
EUROPA: „Teodora robi karierę“
GLORIA: „Rose Marie“.
GRAŻYNA: „Dwa dni w raju“.
KOPERNIK: „Tańczący pirat“.
MARYSIENKA: „W. Z. 6 nie wylądował“.
METRO: „Marsz Rakoczy“ i „Zbieg z Jawy“.
MUZA: „Romeo i Julia“.
PALACE: „Nie ufaj mężczyźnie“.
PAN: „Wiedeń miasto moich marzeń“.
PAX: „Audiencja w Ischlu“
RAJ: „Ada to nie wypada“.
STYLOWY: „Oskarżona“ oraz rewia.
ŚWIT: „Senorita w masce“ i „Kleopatra“.
TON: „Niezwyciężony Bill“.
UCIECHA: „Załoga“ i rewia.

Czy Zarząd m. Krakowa popiera

socjalistyczne organizacje?

„Naprzód“ donosi o „uroczystości odsłonięcia“ nowego czerwonego sztandaru w Krakowie, — mianowicie czerwonego sztandaru Związku Pracowników Komunalnych. W tej „uroczystości“ — pisze „Naprzód“ — **„wziął udział wiceprezydent miasta dr R. Radzyński, co dla pracowników było miłą niespodzianką, gdyż dotychczas Zarząd miejski nie wiadomo dlaczego, bojkotował Związek klasowy“.**

Również i Dyrekcja Elektrowni wysłała — pisze „Naprzód“ — swojego przedstawiciela. „Wywarło to na obecnych — zapewnia organ P. P. S. — b. korzystne wrażenie“.

Z przebiegu tej „uroczystości“ warto zanotować, że mowcy wzywali do skupiania się robotników pod czerwonymi sztandarami, a p. Mastek nawet powiedział, że „tylko pod tym znakiem“ (czerwonym) „klasa robotnicza zwycięży“. W końcu odśpiewano „Czerwony Sztandar“.

P. Prezydent Kaplicki obejmując swój urząd zapewniał, że będzie miastem kierował w myśl jego katolickch tradycyj. Nie sądzimy, by udział p. wiceprezydenta Radzyńskiego był po myśli tych katolickich tradycyj... Organ P. P. S. daje wyraz uszczęśliwieniu z powodu udziału członka Prezydium miasta w „uroczystości odsłonięcia“ czerwonego sztandaru. Wierzy, że dla socjalizmu w Krakowie otwiera się teraz nowa era. Są to nadzieje zawodne. Katolicka ludność miasta nie zgodzi się na hegemonię socjalizmu w mieście...

Samorząd krakowski za utworzeniem

województwa krakowsko-śląskiego

W środę 21 b. m. odbyło się w Krakowie w Izbie Przem.-Handlowej wspólne posiedzenie Prezydium m. Krakowa i Prezydium Izby Rolniczej, Rzemieślniczej i Przemysłowo-Handlowej w sprawie granic Województwa Krakowskiego. W posiedzeniu, któremu przewodniczył wiceprezes Izby Przemysłowo Handlowej **J. Kuhn**, wzięli m. in. udział **prez. dr Kaplicki**, prez. Izby Rolniczej **sen. Kleszczyński** i prez. Izby Rzemieślniczej **pos. dr R. Jahoda-Żółtowski.**

Na posiedzeniu tym **uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:**

Prezydium m. Krakowa i Prezydium trzech Izb: Rolniczej, Rzemieślniczej i Przemysłowo-Handlowej, jako urzędowe przedstawicielstwa samorządu terytorialnego i samorządu gospodarczego Ziemi Krakowskiej, omówiwszy obszernie zagadnienie podziału Państwa dla celów administracji ogólnej oraz znaczenie i wpływ tegoż na całokształt i tok spraw ekonomicznych i społecznych, stwierdzają swoją pełną w tej sprawie jednomyślność i oświadczają, że:

1) za jedyne rozwiązanie zagadnienia granic administracyjnych całego obszaru południowo-zachodniej Polski, uznają stworzenie jednego wielkiego Województwa Krakowsko-Śląskiego, odpowiadającego temu obszarowi, w skład którego wejść winny ziemie śląska i krakowska;

2) wszelkie inne próby, polegające na uszczuplaniu historycznego i gospodarczego obszaru Województwa krakowskiego uważa ją za szkodliwe;

3) wyrażają przekonanie, że jakiekolwiek rozstrzygnięcie tak doniosłego pod każdym względem problemu, nie nastąpi bez uwzględnienia najbardziej życiowych i wiekowym rozwojem uzasadnionych potrzeb Ziemi Krakowskiej i bez wysłuchania opinii miejscowej.

Zbiórka na kuchnię studencką im. S. Samueli!

W dniu dzisiejszym odbędzie się na ulicach Krakowa lotna zbiórka na rzecz kuchni studenckiej im. S. Samueli. Jaki charakter posiada ta placówka, wie zapewne każdy. — **Jest to jedyna w Polsce instytucja, która od dziesiątek lat przychodzi ze stałą, bezinteresowną i wydatną pomocą w formie wydawania bezpłatnych obiadów najuboższej, uczącej się młodzieży.** W ciągu swej działalności **wydała ponad 2 i pół miliona obiadów** i przysporzyła społeczeństwu tysiące ludzi wykształconych i wychowanych w tężyźnie moralnej. Tymi też zasługami, niestrudzoną pracą dla dobra najbiedniejszej młodzieży, oraz bezpretensjonalną a pełną ofiarności, prawdziwie chrześcijańską postawą wobec jaskrawo szerzącej się dokoła nas nędzy — zdobyła sobie kuchnia pełną i gorącą sympatię społeczeństwa krakowskiego. Obecnie kuchnia wspomaga 150 studentów. O stopniu nędzy jaka wśród nich panuje świadczy najwymowniej fakt, iż dla większości z nich otrzymane w kuchni pożywienie stanowi całodzienny wikt.

Kuchnia ta utrzymuje się głównie z ofiarności publicznej (datki pieniężne i ofiary w naturze) oraz pomocy Zgromadzenia S. S. Felicjanek i subwencji Zarządu M. Zbiórka dzisiejsza ma na celu zasilenie funduszów na dalsze wspomaganie najpilniejszych studentów, oraz przygotowanie kuchni do dalszej pracy z nowym rokiem szkolnym. Niechaj więc każdy złoży jakikolwiek datek!

Krakowski Z. P. M. D. nie solidaryzuje się

z pismem swej organizacji

W nr 12/13 „Przemian“, wychodzącego w Warszawie organu Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, którego członkowie stanowią poważny odsetek studentów blokujących I Dom Akademicki przy ul. Jabłonowskich w Krakowie, ukazał się m. in. artykuł atakujący Rektora Uniw. Jag. — W związku z tym kurator ZPMD studentów Uniw. Jag. **prof. dr Maciej Starzewski** złożył w środę pisemne oświadczenie Zarządu tej organizacji. W oświadczeniu tym autorzy stwierdzają, że w związku z artykułem „Wycinanki prasowe o blokadzie“, zamieszczonym w nr 11/12 „Przemian“, Zarząd ZPMD studentów Uniw. Jag. w Krakowie oświadcza, że na redakcję „Przemian“, jako czasopisma, wychodzącego w Warszawie i nie pozostającego w związku organizacyjnym z ZPMD Stud. U. J. w Krakowie, nie ma żadnego wpływu i wskutek tego za redakcję zamieszczonych artykułów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności. — Równocześnie Zarząd ZPMD Studentów U. J. stwierdza, że słowa zwrócone w wymienionym artykule przeciw Jego Magnificencji Rektorowi U. J, nie mogą być uważane w tym stanie rzeczy za wyraz ustosunkowania się ZPMD Stud. U. J. do Jego Magnificencji Rektora U. J., w którego osobie organizacja zawsze widzieć będzie przedstawiciela Uniwersytetu Jagiellońskiego uczelni, której studentami są członkowie ZPMD Stud. U. J. w Krakowie.

Sport

Wisła — Pogoń

W niedzielę 25 kwietnia br. odbędą się na boisku „Wisły" zawody piłkarskie o mistrzostwo Polski pomiędzy „Wisłą" a lwowską „Pogonią". Zawody te budzą powszechne zainteresowanie, gdyż obie drużyny dołożą wszelkich starań, aby zdobyć tak cenne w obecnych mistrzostwach punkty. „Wisła" po przegranej z „Ruchem" ub. niedzieli będzie starała się zrehabilitować w oczach swoich zwolenników, a z drugiej strony „Pogoń" po stracie kilku punktów musi naprawdę walczyć bardzo ambitnie, ażeby utrzymać się na pdziomie z lat ubiegłych. — Początek zawodów o godz. 16.30. Poprzedzą zawody drużyn młodszych. — Bilety po cenach zniżonych do nabycia w przedsprzedaży.

Program eliminacyj lekkoatletycznych w Krakowie

Sekcja lekkoatl. „Cracovii" przygotowuje się już do zawodów eliminacyjnych w Krakowie, 9 maja, przed trójmeczem w Atenach. Program będzie obejmował wszystkie konkurencje lekkoatl. A więc biegi: 100, 200 400, 1500, 5000; skoki, rzuty i sztafety.

Sekcja lekkoatl. „Cracovii" zdecydowana jest wysłać maratończyka, Fiałkę, na bieg „Quer durch Berlin" w dniu 2 maja. Zaproszenie dla lekkoatletv polskiego na ten bieg wpłynęło ostatnio do PZLA, „Cracovia" nie otrzymała jednak dotychczas od PZLA żadnych propozycyj.

Śląsk domaga się nadzwyczajnego zebrania PZPN

Do Zarządu PZPN wpłynął wniosek śląskiego OZPN o zwołanie nadzwyczajnego walnego zebrania PZPN w sprawie Dębu. Wniosek ten zarząd PZPN rozesłał do okręgów, które mają wypowiedzieć się w tej sprawie.

VEREY I USTUPSKI — TAKŻE LEKKOATLETAMI.

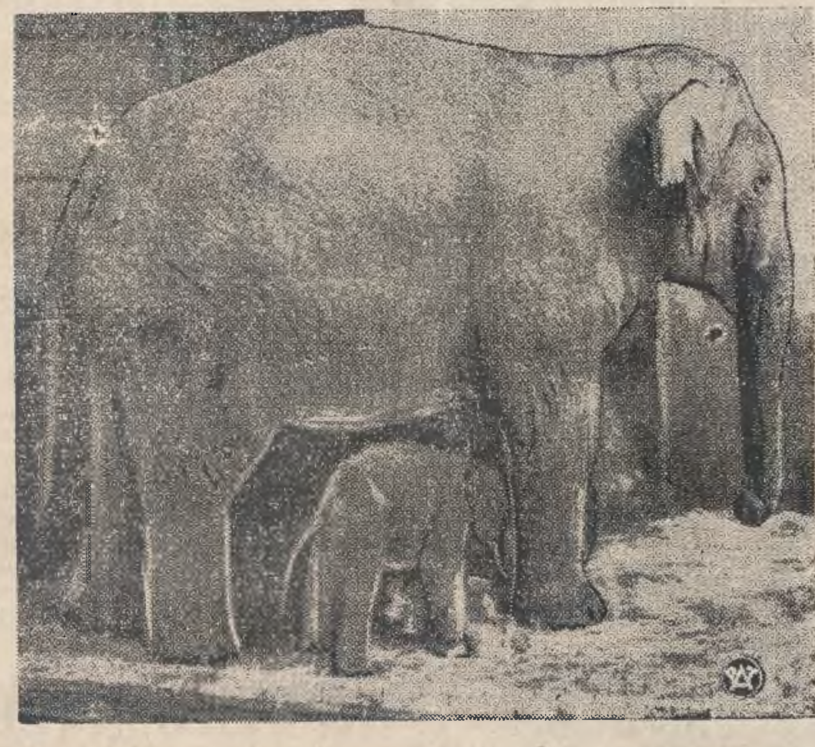
Znakomici wioślarze polscy, Verey i Ustupski wstąpili do lekkoatletycznej sekcji Cracovii i zamierzają przeprowadzić stały trening lekkoatletyczny, jako uzupełniającą zaprawę do wioślarstwa.

Spotkania międzynarodowe piłkarzy krakowskich

Najbliższym występem piłkarskiej reprezentacji Krakowa będzie mecz z austriacką Vienną w dniu 16 maja. Mecz odbędzie się w Krakowie. W dniu 20 czerwca rozegrany zostanie w Krakowie międzymiastowy mecz piłkarski Berlin—Kraków. Ponadto prowadzone są pertraktacje o mecze Krakowa ze Sztokholmem i Kopenhagą.

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU ATLETYCZNEGO odbędzie się w połowie maja w Katowicach. Delegaci WOZA postawią wniosek o przeniesienie siedziby PZA do Warszawy.

Słoniątko sensacją Warszawy



Ogród Zoologiczny w Warszawie powiększył się o jednego słonia. Matką jego jest słonica imieniem „Kasia". Młode słoniątko waży około 100 kg. i ma doskonałe samopoczucie. Warszawskie słoniątko jest 12. z rzędu ze wszystkich słoni, które w ciągu ostatnich 100 lat przyszły na świat w 300 ogrodach zoologicznych.

Zdjęcie nasze przedstawia słoniątko, które nazwano „Tuzinką" (jako dwunaste) — wraz z matką.



Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II. w Krakowie, ul. Pańska 14.

Numer akt: II. Km. 461/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Pańska Nr. 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 maja 1937 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Szpitalna Nr. 38 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Franciszki Weisslitzowej, składających się z biblioteki 3-dzielnej, dywanu podłogowego, fortepianu.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia, 20 kwietnia 1937 r.

Wierz.: Spółdz. Bank Urzędn. z ogr. odp. w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.

Dnia 12 kwietnia 1937.

Sygn. IX. Km. 1932/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5, sygn. IX. Km. 1932/36, ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 26 kwietnia 1937 r. od godz. 12 w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 17 sprzedane zostaną: pianino marki „Schmidt", urządzenie jadalni. sypialni, kilimy, różne obrazy, patefon walizkowy z płytami, 200 książek o treści beletrystycznej, itp.

Ruchomości powyż wymienione oszacowane zostały na kwotę zł. 1.875.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.

Dnia 20 kwietnia 1937.

Sygn. IX. Km. 773/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5, sygn. IX. Km. 773/37 ogłasza, że na zasadzie art. 510, 547 i 670 kodeksu handlowego sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji w dniu 28 kwietnia 1937 r. w Krakowie przy ul. Składowej 24. materiały drzewne a to: około 15 m³ desek dębowych o grubościach 19, 25, 38, 50, 65 i 75 mm, z przeciętną szerokością przy deskach o grubości 20 mm — 20 cm, przy deskach o grubości 25 mm — 23 cm, przy deskach o grubości 38 i 50 mm — 26 cm, przy deskach o grubości 65 i 75 mm z przeciętną szerokością 28 cm o długości od około 3 m wzwyż.

Ruchomości te oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 65

Kły i pazury

Lubił pomarańcze i banany — w ogóle wszelkie owoce. Zjadał po dwanaście bananów i więcej ze smakiem i ostentacją. Ale co przypadło mu najbardziej do gustu i stało się głównym jego pożywieniem — to kanapki z syropem. Grube kawałki chleba, obłożone obficie syropem, stanowiły najwspanialszą ucztę orangutanga.

Zaznaczyłem już, że mój człekokształtny olbrzym ściągał największe tłumy. Klatka była otoczona od rana do północy. Niedowierzające twarze zdawały się mówić:

— Takiego zwierzęcia nie może być naprawdę!

Co posdzedłem, oblegano mnie. zasypywano pytaniami, których wysłuchałem najmniej tysiąc razy. Brzmiały one zawsze jednakowo:

Pytanie: — Gdzie go pan schwytał, panie Buck?

Odpowiedź: — W dżungli na Sumatrze

P. — Jakie on ma rozmiary?

O. — Rozpiętość ramion półtrzecia metra. Naturalnie nie mierzyłem go swoimi rękami.

P. — A ile waży?

O. — Nie stawiałem go na wadze, ale mogę ręczyć, że z górą sto kilo.

P. — A co też jada?

O. — Chleb z syropem.

P. — (Z niedowierzaniem). Nie!

O. — (Stanowczo). Tak.

P. — Ile ma lat?

O. — Trudno powiedzieć. Orangutang rośnie do lat mniej więcej osiemnastu. Przypuszczam, że ma jakieś dwadzieścia pięć.

P. — Nie może pan poznać po zębach? Koniowi zagląda się w zęby.

O. — Tego się nie podejmuję!

P. — Jak go pan złapał?

W tym miejscu rozmowa urywała się, gdyż na to pytanie nigdy nie miałem czasu odpowiedzieć wyczerpująco. Krótka odpowiedź przed tą oszkloną klatką chybiłaby celu.

Ujęcie tego olbrzyma należy do moich najtrudniejszych i najryzykowniejszych wyczynów. Kosztowało mnie moc czasu i cierpliwości, ale dopiero po fakcie uwierzyłem, że to rzecz wykonalna.

Przede wszystkim orangutangi zamieszkują jedynie Sumatrę i Borneo. Gdzie indziej ich nie ma. Gibony żyją wszędzie w dżunglach Azji południowej, ale ci ich wielcy krewniacy zajmują tylko te dwie wyspy na południe i zachód od półwyspu Malajskiego.

Dorosłego orangutanga zawsze jest trudno dostać. Co innego młode. Wystarczy udać się do wioski Bataków na Sumatrze i kupić. Raz za jednym targiem nabyłem osiemnaście sztuk. Tubylcy, rozumiejąc ich wartość i wiedząc, że prędzej czy później trafi się nabywca z prawdziwymi pieniądzmi, chwytają małe orangutangi, jak tylko mogą, i otaczają nadzwyczaj troskliwą opieką, żeby nie zdechły. Nie rzadko można widzieć kobietę z dzieckiem u jednej piersi i małpiątkiem u drugiej.

Taki niezwykły wychowanek staje się po prostu członkiem rodziny. Je, sypia i bawi się z dziećmi, przybiera dziecinne zwyczaje i staje się nieomal ludzkim dzieckiem. Jest ogromnie czuły i przywiązany, cieszy się, gdy go wziąć na ręce i krzyczy, jak rozpieszczony malec, gdy go postawić na ziemi.

Ale dorosły orangutang to zupełnie co innego. Młode mogą się oswoić i przywiązać, ca to dżungla nie zna dzikszego zwierzęcia nad zranionego lub rozdrażnionego dorosłego samca.

Podczas ostatniej wyprawy starałem się o samca orangutanga, możliwie największego. Wiedziałem z góry, że będzie mnie to kosztowało dużo ciężkich trudów. Trudności zaczęły się na samym wstępie. Sumatra należy do Holendrów i rząd holenderski jest na punkcie orangutangów bardzo skrupulatny. Orangutangów nigdy nie było dużo, a przecież sporo ich wystrzelano dla celów muzealnych i nachwytano dla ogrodów zoologicznych, menażerii i innych nabywców. Gdyby rząd się nie wdał w tę sprawę, orangutangi byłyby łatwo wygińęły w ciągu niewielu lat. Holendrzy ochraniają również na swoich wschodnio indyjskich terytoriach rzadkie ptaki, gołębie korońce i sławne z piękności rajskie ptaki, które tam się prawdopodobnie utrzymują.

Wyruszając z mojej kwatery w Singapore statkiem idącym na Sumatrę, nie spodziewałem się zbytnich kłopotów na tym punkcie. Chodziło mi tylko o pozwolenie schwytania dwóch orangutangów, a ponieważ zawsze byłem lojalny wobec rządu i Holendrzy o tym wiedzieli, liczyłem, że nie spotkam się z odmową.

Z powodu surowej ochrony orangutangów zdarza się, że je przemycają. Chińczycy, żeglujący wzdłuż brzegów, przewożą tanio młode orangutangi z Sumatry, ilekroć mogą je dostać w małych portach malajskich, gdzie zawijają po produkty dżungli. Ponieważ nigdy nie miałem konszachtów z przemytnikami, zaraz jak tylko wylądowałem w Belawan Deli, porcie miasta Madan, uzyskałem pozwolenie schwytania i wywiezienia dwóch sztuk. Mogę dodać, że pozwolenie uzyskałem dzięki uprzejmości doktora Dammermanna. kierownika Muzeum Historii Naturalnej w Bitzenzorgu w sąsiedztwie Batawii, stolicy Holenderskich Indyj Wschodnich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.